Nr. 193. We Lwowie Wtorek dnia 24. Sierpnia 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego,“ ulica Sobieskiego liczba 28.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie [illegible] złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— [illegible] złr.

Z przes[illegible] granicą, do całych Niemiec [illegible] — kwartalnie 12 marek 5 srg., do F[illegible] Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 30 fran[illegible] kwartalnie [illegible]0 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego,“ plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego.“ Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 35 ct. od wiersza

Nowy tryumf Rosji.

Lwów 23. sierpnia.

Świetny i przerażający mamy dziś do zanotowania tryumf polityki rosyjskiej. Wichrzenia podziemne i tajne agitacje przeciw Battenberczykowi niespodzianym a pomyślnym zostały uwieńczone sukcesem. Książę Aleksander zdetronizowany i uwięziony — oto krótka treść pierwszej depeszy telegraficznej, którą dziś odebraliśmy. Doprawdy, gdyby nie równoczesne doniesienia z różnych stron, bylibyśmy skłonni uważać wiadomość taką za wymysł fantazji dziennikarskiej, wybujałej skutkiem kanikuły.

Ani chwili nie było nam tajno, że Rosja pilnie pracuje w Bułgarji, że niesłychanych używa środków, by zdyskredytować księcia Aleksandra w oczach kraju i ludności, wiedzieliśmy bardzo dobrze ile wpływów czynnych było, by „obcego Battenberczyka“ uniemożliwić w obec Bułgarów. Nie mogliśmy jednak przypuszczać, ani nie wierzyliśmy, że praca ta już tak rychło znakomitym dla Rosji zakończy się tryumfem. Książę Aleksander zdetronizowany, a więc cel pragnień rosyjskich osiągnięty

Od chwili wybuchu bezkrwawej rewolucji w Filipopolu, która była przygotowaną bez wiedzy i udziału Rosji, sfery rosyjskie urzędowe i nieurzędowe wskazywały ks. Aleksandra jako jej sprawcę i winowajcę, on był tym, który skłonił Bułgarów do wyemancypowania się z pod wpływów Rosji. Cała więc szalona praca, cała agitacja rosyjska zwróciła się wprost przeciw osobie księcia.

A jaka to była praca, ten tylko zrozumie i pojmie, kto zna sposób prowadzenia tajnej i podziemnej agitacji, popartej ogromnemi zasobami środków materjalnych — a niemoralnych.

Ale oprócz tej pracy w samej Bułgarji nie zapomniała także dyplomacja rosyjska o pracy dyplomatycznej. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o udekorowaniu tureckiego ministra spraw zewnętrznych orderem rosyjskim.

Nie ulegało dla nas ani na chwilę wątpliwości, że nowa ta i chwilowa przyjaźń turecko-rosyjska wymierzoną jest przeciw Bułgarji. I rzeczywiście skutki tej przyjaźni nie dały długo czekać na siebie. Konferencja turecko-bułgarska, która się zebrała w Sofji celem rewizji statutu organizacyjnego dla Wschodniej Rumelji — została zerwaną. Delegaci nie mogli się zgodzić na stanowisko zasadnicze. Był to pierwszy skutek przyjaźni turecko rosyjskiej i pierwsze ważne zwycięstwo rosyjskiej dyplomacji, której głównem staraniem było utrzymanie sprawy bułgarskiej w zawieszeniu.

Dziś przychodzi wiadomość, że gorąco upragniony cel życzeń rosyjskich jest wreszcie osiągnięty. Książę Aleksander zdetronizowany! Cóż się więc teraz stanie? Czy Europa ujmie się za uwięzionym księciem? Czy wiedziała może o przygotowujących się wypadkach? Czy podczas czułych uścisków w Gastein i pod zas pobytu arcyksięcia Karola Ludwika w Petersburgu wiedziano już może, jaki los czeka księcia Battenberga? Czy teraz Rosja dokona okupacji Bułgarji, by ją zmusić do „wdzięczności?“ Czy Europa nic nie będzie miała przeciw tej okupacji?—Oto pytania, na które z gorączkową niecierpliwością oczekiwana jest odpowiedź. Obawiamy się, by książę Bismark nie dotrzymał przyrzeczenia, że za życia cesarza Wilhelma do wojny nie dopuści.

Wydany wczoraj *Dziennik ustaw p.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa obrony krajowej w sprawie spisu i prowadzenia ewidencji pospolitaków. W myśl §. 9. ustawy o obronie kraj. obowiązane są założyć księgi spisowe i utrzymywać ewidencję pospolitaków Zwierzchności gminne wraz z prowadzącymi księgę metrykalną, w czem wspierać ich mają władze polityczne, a w miarę kompetenji i wojskowe. Co do rozpoczęcia spisów postanowiło Ministerstwo zaniechać ich, z powodu spóźnionej już pory, na r. 1886, natomiast spisy na r. 1887 mają być po koniec lutego ukończone a do 15. marca Starostwom powiatowym przedłożone.

Sobotnia *Politik* zajmuje się p. hofratem Lienbacherem i p. Zallingerem z powodu znanych napaści obu tych posłów klerykalno-konserwatywnych na prawicę. Zdaniem jej, obaj deputowani mają szczególny talent zdobywania sobie popularności właśnie u tego stronnictwa, do którego nie należą. W dalszym ciągu tłumaczy organ dr. Riegera, że obecnie absolutnie nie mieli oni powodu do uderzania na swoje stronnictwo pod pozorem jakoby interesa konserwatywne nie dość były szanowane, bo właśnie prawicy mają klerykalni i w ogóle konserwatyści najwięcej do zawdzięczenia. Konstatuje, że nawet organa *par excellence* zachowawcze, jak *Vaterland* potępiają p. Lienbachera i spółkę. W końcu zaznacza, że jeśli idzie o sprezentowanie bilansu dotychczasowych zdobyczy, to tak dobrze Czesi, jak Polacy, Słoweńcy itd. mogą na pewnych podstawach narzekać, że zyskali bardzo mało, oczekując natomiast wiele więcej koncesyj po „własnym Rządzie“.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę *Politik*, że Polacy otrzymali dotychczas — jak p. Grocholski powiada — „figę“.

Niemniej i wczorajszy numer tego pisma zawiera artykuł wstępny, który z wielu względów zasługuje na streszczenie. Mianowicie w obec zbliżającej się kampanji parlamentarnej w Wiedniu, zastanawia się organ Klubu czeskiego nad reorganizacją prawicy, którą uważa za nieodzowną, wylicza wady dotychczasowego ustroju tego stronnictwa, a wreszcie występuje z propozycją znacznej redukcji komitetu wykonawczego. Zdaniem *Politik*, związek dotychczasowy trzech, a raczej czterech klubów, pozostawia wiele do życzenia. Autonomiści powinni zbliżyć się między sobą nawet pod względem towarzyskim, przedewszystkiem zaś należy pomyśleć o jednolitem i energicznem kierownictwie prawicy. (Możeby dyktaturę ustanowić? *Prz. Red.*). Niejednokrotnie słychać z łona prawicy skargę, że komitet wykonawczy ignoruje niektóre postulaty klubów poszczególnych, z drugiej zaś strony komitet sam użala się słusznie, że częstokroć najpiękniejsze jego kombinacje bywają paraliżowane przez niesubordynację członków tego lub owego klubu; wreszcie Rząd podnosi również ten zarzut, iż z wielogłowym komitetem niepodobna mu zawsze zawierać takie pakta, któreby obie strony dostatecznie wiązały. W obec taktyki lewicy, muszą autonomiści zewrzeć się w solidarną partję, jeśli akcja ich ma być skuteczną. Temu jednak stoi w pierwszym rzędzie wielogłowe Dyrektorjum (komitet wykonawczy) na przeszkodzie; a niemniej i mnóstwo innych pobudek przemawia za uproszczeniem tego aparatu. Dalsze wywody *Politik* na ten temat zmierzają wszystkie ku temu, aby poprostu komitet składał się z tylu członków ile klubów stronnictwo liczy, a którzy byliby oczywiście przewódcami swoich klubów. Innemi słowy, *Politik* radaby, aby owe energiczne i jednolite rządy stronnictwa złożyć w ręce pp. Riegera, Grocholskiego i Hohenwarta. Zdaje się jednak, że ta propozycja pozostanie tylko bogobojnem życzeniem praskiego organu. Gdyby się bowiem stało według życzenia naszych półurzędowców, natenczas możnaby spokojnie wszystkie kluby rozwiązać, a tylko przy głosowaniu w Izbie potrzebowaliby posłowie uważać, co robią pp. Grocholski, Rieger i Hohenwart. Mielibyśmy wtedy w Austrji prawdziwy parlament turecki.

Przed niespełna dwoma laty poruszyliśmy w naszem piśmie sprawę odnowienia przywileju Banku austro-węgierskiego. Streściliśmy wówczas żądania kraju w tej sprawie i przypomnieliśmy w czas Delegacji, że jej staraniem winnoj być słuszne to żądanie postawić w miejscu kompetentnem i postarać się o ich przeprowadzenie. Wezwaliśmy też wówczas wszystkie ciała i korporacje kompetentne, by żądania kraju, w ogólnych tylko zarysach przez nas wskazane, pod ścisłą wzięły rozwagę i dostarczyły Delegacji wiedeńskiej potrzebnego w tej mierze materjału. Głos nasz odbił się dość silnem echem — ale tylko w prasie wiedeńskiej. W kraju milczano. Była wprawdzie jakaś ankieta Towarzystwa gosp., czy też innej korporacji, która prócz ceł ochronnych poświęciła także cokolwiek uwagi pierwszej i najważniejszej instytucji finansowej monarchji austro-węgierskiej, ale uchwały jej, zgodne zresztą po większej części ze sformułowanemi przez nas żądaniami, minęły niespostrzeżenie. Także Izba handlowa coś w tej mierze uchwaliła, a związek Towarzystw zarobkowych i gospodarczych zebrał nawet wielki materjał i wygotował memorjał obszernie umotywowany, ale wszystko to działo się i dzieje się jakoś cicho, tajemniczo, nieśmiało, *pro domo* i jakby z umysłu tak, by ci, którzy przedewszystkiem żądania nasze usłyszeć powinni, o tem się nie dowiedzieli. A może też to wszystko dzieje się z rozwagą i świadomością? Może te korporacje wiedzą z góry, że wszelkie nasze domagania się i żądania, choćby najsłuszniejsze, czy podniesione czy nie, żadnego nie odniosą rezultatu? Może przewidywały z góry, że projekty ugodowe, wniesione przez Rząd, są prawdziwem *noli me tangere*, że muszą być w całości przeprowadzone, bo JEks. pan minister Skarbu zobowiązał się *höheren Orts* słowem, że przeprowadzi ugodę w Izbie, nie zmieniwszy w niej ani joty? Innym razem zasługiwałaby przenikliwość taka na wszelkie uznanie, tym razem jednak przenikliwość wychodzi na szkodę kraju i była co najwięcej na rękę naszym mężom stanu, którzy nie potrzebowali „przysparzać kłopotu“ Rządowi.

Reichsbote nagania odrzucenie zaproszenia na uroczystość w Budzie. W artykule jego znajdujemy następujące zdanie: „Nie ma niebezpieczniejszej zasady jak zasada narodowości; jest to rewolucyjna zasada; przeprowadzenie jej bowiem oznacza rozwiązanie wszelkiego państwowego porządku i wojnę wszystkich przeciw wszystkim w Europie. Skarżymy się na jej zastósowanie w Austrji i Rosji przeciw Niemcom, tem bardziej przeto strzedz się musimy popadać w ten sam błąd“. *Reichsbote* zapomniał tym razem — powiada słusznie *Germania* — wymienić za Rosją jeszcze innego państwa. Niebawem oponować będzie pewno silnie przeciw antypolskim prawom ks. Bismarka.

Sprawy szkolne.

Gazeta Narodowa donosi, że prezydjum Rady szkolnej krajowej zarządziło znowu, jak w roku zeszłym, ściągnięcie z krajowych dodatków do podatków sumy 6.600 złr. na koszta likwidacji funduszów szkolnych okręgowych, której to sumy, jak wiadomo, Sejm w budżet nie wstawił. Wydział krajowy, trwając przy swojem dawnem na tę sprawę zapatrywaniu, dwukrotnemi uchwałami Reprezentacji kraju zatwierdzonem, wniósł stanowczy protest do prezydjum Rady szkolnej krajowej, zastrzegając się, że funduszem krajowym rozporządzać może tylko Sejm, a z jego ramienia Wydział. Równocześnie odwołał się Wydział do Ministerstwa oświaty.

Sprawa ta oczywiście odbije się w tegorocznym Sejmie, i sądzimy, że nie ma innego wyjścia, jak tylko zapozwać Skarb państwa o zwrot dwukrotnie już a niesłusznie pobranych sum z funduszu krajowego.

Rady szkolne okręgowe rozpatrzyć mają pytanie, czy lokal szkolny jest dostateczny dla pomieszczenia dzieci wyznania mojżeszowego, ewentualnie jakiego funduszu potrzeba na rozszerzenie lokalu szkolnego, dalej czy ze względu na stosunki miejscowe nie byłoby rzeczą korzystniejszą, zamiast rozszerzać istniejącą szkołę utworzyć dla młodzieży wyznania mojżeszowego osobne klasy równorzędne lub wprost odrębną szkołę publiczną, położoną w dzielnicy przez ludność izraelicką zamieszkanej, wreszcie jakich kosztów wymagałaby zmiana w każdym z kierunków proponowanych.

Ministerstwo wyznań nie dwuznacznie objawiło zdanie, że przepełnienie seminarjów nauczycielskich w miastach stołecznych z ujmą dla frekwencji w seminarjach prowincjonalnych nie leży w interesie celów edukacyjnych. Wynikiem tego zapatrywania jest zarządzenie, że z początkiem zbliżającego się nowego roku szkolnego w lwowskiem męzkiem seminarjum nauczycielskiem nie będzie już równorzędnej klasy pierwszego kursu. Kandydaci, którzyby wskutek tego nie mogli uzyskać przyjęcia na pierwszy kurs rzeczonego seminarjum, mogą starać się o przyjęcie do seminarjów nauczycielskich w Tarnopolu, lub Stanisławowie. Żeby tym ostatnim kandydatom ułatwić uczęszczanie do seminarjów prowincjonalnych, postanowiła krajowa Rada szkolna uwzględniać ich przedewszystkiem przy rozdzielaniu stypendjów pedagogicznych, jeżeli za tem przemawiać będą ich postępy i zachowanie się.

Wystawa historyczna w Buda-Peszcie.

otwarta dnia 15-go b. m., urządzoną jest z rzadkiem rzeczoznawstwem i staraniem przez kustosza Muzeum narodowego, Belę Majlatha, a ma wyłączny cel przedstawić oczom widza wszystko, co może mieć jakąkolwiek styczność z odzyskaniem Budy z rąk tureckich: plany, szkice rozdzielonych wówczas jeszcze siostrzyc stołecznych, rysunki i karty armji oblęgającej, portrety głównych uczestników kampanji, odzież, rysztunek i broń żołnierzy zrekrutowanych z najróżniejszych narodów i plemion, trofea zwycięskie, monety pamiątkowe i inne dokumenta odnoszące się do odzyskania stolicy, korespondencje, rękopisy, różne rodzaje druków i obrazów.

Wszystkie przedmioty tu wyliczone znajdujemy jak najstaranniej ugrupowane i uporządkowane w pawilonie sztuk pięknych zeszłorocznej wystawy krajowej, tak, że już po jednorazowem obejrzeniu zyskujemy nietylko jasny obraz całego zdobycia i jego uczestników, lecz jednocześnie i stosunków cywilizacyjnych XVII. stulecia, gdyż wszelkie wystawowe przedmioty pochodzą wyłącznie z tego czasu. Pierwsza grupa obejmuje wszystko, co wyszło z druku o odzyskaniu Budy. Grupa ta składa się najmniej z 300 numerów. Węgry, Niemcy, Włosi, Francuzi, Anglicy, nawet Duńczycy i Szwedzi opisali walki w samej Budzie i naokoło niej i opisy te wydali w druku po powrocie do ojczyzny. Wszystkie znaczniejsze biblioteki kontynentu przyłożyły się jednym lub kilkoma egzemplarzami dzieł z owego czasu do utworzenia tej grupy.

Równie zajmującym jest dział sąsiedni, w którym znajdujemy rękopisy, listy i dokumenty. Z 213 wystawionych przedmiotów szczególną zwraca uwagę oryginał firmanu, mocą którego sułtan Mohamet IV. nadaje Emerykowi Tbököly lennictwo księstwa Siedmiogrodzkiego w zamian za opłatę 40.000 talarów rocznego haraczu. Udzielenie tego lennictwa przypadło między 5. i 12. sierpnia 1682 roku. Dokument przedstawia się jako olbrzymi, tureckiemi złotemi literami zapisany zwój papierów z własnoręcznym podpisem sułtana. Do oryginału przyłączone jest współczesne niemieckie tłómaczenie. Interesującą pamiątką są również listy zamieszkałego w swoim czasie w Budzie szpiega armeńskiego Saboieloba i wielce artystycznej wartości dyplom szlachecki, udzielony Dawidowi Petnokaczy.

Największy interes budzą liczne portrety. Znajdujemy tu w całej wielkości portret siedmiogrodzkiego księcia Michała Apaffy; przepyszny, uwagę każdego znawcy wzbudzający portret Tunzenberga Józefa Leopolda, owego tureckiego początkowo bega, który jako drugi komendant Budy dostał się do niewoli, w roku 1696 przeszedł na wiarę chrześcijańską i następnie został jenerałem węgierskim. Całej wielkości również obraz palatyna księcia Pawła Esterhazego, portret Marji Szeczy, tak zwanej Wenus z Murany, małżonki palatyna Franciszka Wesselenyego. Najczęściej natrafiamy na wystawie na pamięć Władysława Esterhazego. Już w przedsionku spotykamy jego portret wraz z herbem rodzinnym i napisem: *Magnificus Dux: Ladislaus Esteras: De: Yalanta: Eques: Adratos: Ab 1683.* W zbrojowni znów znajdujemy jego koszulkę drucianą i szyszak, na którym widać ślady, gdzie trafił księcia cios śmiertelny. Nareszcie jest tu i maczuga, którą miał być cios ów wymierzony w bitwie pod Vazekeny, odtworzonej znów obok na olbrzymim obrazie.

Portrety głównych dowódców kampanji Maksa Emanuela, elektora bawarskiego; Ludwika Wilhelma Maksa, markgrafa badeńskiego; Jana Grzegorza, elektora saskiego i generalissimusa Karola Leopolda V. lotaryngskiego, przedstawiają ich wszystkich konno. Między rękopisami znajduje się po francusku własnoręcznie pisany dziennik ks. lotaryngskiego.

Prawdziwem jedynem arcydziełem jest portret Leopolda I. w grupie alegorycznej. Miedzioryt ten ma 2400 mm. wysokości na 1640 mm. szerokości. Punktem środkowym grupy, składającej się z 7 osób, jest sam cesarz siedzący na ławie w cesarskim płaszczu gronostajowym z buławą w ręku. Za nim „Justitia“ z mieczem i wagą w rękach. Nad głową cesarza znajduje się orzeł, trzymający w dzióbie kokardę z wypisaną cytatą z psalmu. Na prawo przed płonącym ołtarzem o napisie: *Ad omnia utilis pietas* stoją dwie postacie, męska i żeńska „siła i miłosierdzie“. Miłosierdzie trzyma w rękach laskę i krzyż. Mężczyzna waży w rękach bombę. U stóp Leopolda wije się pół naga postać Turka, obok niego klęczy turczynka ze spuszczoną na dół pochodnią. Duży łaciński napis tłómaczy znaczenie miedziorytu.

Koronę wystawy tworzą 4 pyszne gobeliny, własność cesarza Franciszka Józefa. Przedstawiają one z mistrzowskiem wykończeniem wejście księcia Lotaryngskiego do zdobytej szturmem Budy, bitwę pod Parkanami, epizod w zdobyciu Budy i drugą bitwę pod Mohaczem 18. sierpnia 1687 r., która zakończyła się zupełnym pogromem Turków. Wszystkie postacie olbrzymich gobelinów oddane są w całej wielkości; wszędzie widnieje na białym koniu postać księcia Lotaryngskiego.

Niezliczone trofea, ułożone z broni, chorągwi itp., nadzwyczaj są zajmujące, lecz wyliczenie ich możliwe jedynie w katalogu. Tutaj zaznaczamy tylko zbiór najrozmaitszych rysunków, kompletny zbiór monet z drugiej połowy XVII stulecia i zupełnie urządzony namiot (Oha) komenderującego paszy. W zbiorze monet dołączone są również przykłady, za pomocą których fałszowano w Siedmiogrodzie tureckie monety.

Ostatecznie zaznaczamy jeszcze w marmurowej płaskorzeźbie wykonany portret papieża Inocentego XI., własność hr. Eugenjusza Zichy'ego.

Najróżnorodniejsze dekoracje i trofea, obejmujące chorągwie i godła wszelkich narodów, które brały udział w kampanji, manifestują w zręczny i elegancki sposób, zaznaczony już na wstępie, międzynarodowy charakter uroczystości i prawdziwy takt komitetu wystawowego.

Młodoczesi i Polacy.

Praga 21. sierpnia.

(jk.) Znacie artykuł *Politik* „Slavisches,“ w którym organ Klubu czeskiego odpierał twierdzenie *St. Pict. Wied.*, jakoby samodzielny rozwój narodów słowiańskich rozluźniał węzły sympatji pomiędzy niemi, i w którym dowodził autor, jak ze stanowiska szczerze słowiańskiego każdy najgoręcej pragnąć powinien samodzielnego rozwoju narodów słowiańskich, nie opartego na pomocy Rosji. Mylił się też *Czas* i *Kurjer Lwowski* mniemając, że artykuł ten ma złagodzić wrażenie, wywołane ogłoszonemi przezemnie oświadczeniami dr. Trojana. Z temi bowiem *Politik*, i ci których ona przedstawia, nigdy się nie solidaryzowali. *Politik*, jak słusznie wczoraj przypomniała, zawsze pojmowała kwestję słowiańską ze stanowiska autonomistycznego, podczas gdy Młodoczesi, a zwłaszcza dr. Gregr i jego gazeta rozumieją ją tylko jako potrzebę scentralizowania żywiołów narodowych słowiańskich około Rosji. Najlepiej dowodzi tego wczorajszy artykuł *Nar. Listów*, zatytułowany: „Oderwana gałąź Słowiańszczyzny“ i zasługujący w części na powtórzenie.

Przedstawiwszy Polaków w Poznańskiem jako tę oderwaną od pnia gałąź i odmalowawszy przesadnie rozpaczliwość ich położenia, wypowiadają *Narod. Listy* mowę pogrzebową na grobie, jaki wykopaliśmy w Poznańskiem, ich zdaniem dobrowolnie przez oparcie się na własnych siłach i wyrzeczenie się pomocy „potężnej słowiańskiej rodziny“ naszej. Uważa nas bowiem organ młodoczeski za straconych w Księstwie. Cios za ciosem sypie się na głowy Polaków z ręki Bismarka — ale teraz już nadaremnie naród ten gasnącem okiem ogląda się za pomocą; miasto pomocy tu i owdzie słyszy on tylko moralną naukę, że powinien był inaczej postępować. *N. Listy* mówią dalej o naszych stosunkach pod pruskim zaborem bez najmniejszego współczucia, przeciwnie z cieniem lekkiej satyry podnoszą one jak nierozsądne było ich zdaniem nasze przekonanie, że środkom Bismarka oprzemy się sami, o własnych siłach. „Przynajmniej wtedy — powiadają — kiedy Bismark ogłosił, jakie ma w obec Polaków zamiary, zdawało nam się, że się zorjentują, że Polska zabrzmi raz przecie zbawiennem hasłem: „podajmy rękę Słowiańszczyznie, pojednajmy się z Rosją! Ale w Polakach Poznańskich większe jeszcze oburzenie budzi każda wzmianka o Rosji, niż gdzieindziej w Polsce“. „I cóż uczynili Polacy by przeszkodzić Bismarkowi? Nic zgoła, czegośmy się też spodziewali. Liczyli oni na legendowe „skarby wielkopolskie“, które spoczywają w rękach Anglików i w stanowczej chwili wyratują żywioł polski w Poznańskiem, liczyli na „magnatów galicyjskich“ że uprzedzą Bismarka w kupnie majątków upadających, i na Bank jakiś własny. „Skarby wielkopolskie, jak się okazało, wcale nie istnieją, „magnaci galicyjscy“ w swojej wspaniałości zdobyli się na jednodniówkę *Pod naszą strzechą* w rodzaju czeskie *Narod sobe*, a bank ów przeciw trzystu (wiadomo że ich jest sto) miljonom uzyskanym przez Bismarka od Sejmu na ekspropriację postawił nędzne 15000! Prócz tej drobnostki nikt nie dał złamanego grosza!“ *Narodni Listy* kończą oświadczeniem, że nie myślą dawać nam tej zbawiennej recepty, która stanowi siłę ich narodu, bo dla Polaków na to zapóźno, ale swemu narodowi stawiają nas tylko za odstraszający przykład, do czego doprowadza wyrzeczenie się węzłów rodzinnych itd. itd.

Najlepiej byłoby właśnie, by *Nar. Listy* raz na zawsze przestały nam dawać podobne rady. My szczerze usiłujemy otworzyć oczy zaślepionym, przekonywamy faktami, że uwiedzeni potęgą fizyczną Rosji nie chcą Młodoczesi widzieć jej tendencyj, wprost przeciwnych interesowi słowiańskiemu. Przypominamy nieraz, że godność narodowa czeska sprzeciwia się ich ciągłym wyznaniom uległości w obec państwa, które hołdowało Tatarom, którego przedstawiciel całował rękę hana, kiedy Czesi już byli narodem. Przypominamy, że gdyby ta Rosja była skłonna do ratowania nas w obec niebezpieczeństwa od kogo innego, toby przedewszystkiem pozwoliła Polakowi u siebie orać swój zagon, a w chwili odpoczynku czytać Mickiewicza i nie karałaby polskiego studenta za mówienie po polsku *wołczim* biletem. który wydala go ze wszystkich szkół w państwie. Przypominamy, że jeżeli już nie nam. to wiernym swym Czechom była by ona już nieraz pomogła np. w r. 1872, kiedy powstał ów „Habrus“ usiłujący dla posiadania większości w Sejmie przenieść dobra czeskie do rąk niemieckich. Wszystko to pomijają *N. Listy* milczeniem i z właściwych przyczyn pozostają wierni u stóp sztandaru, na którym wypisano: „Żyźń za carja“!

Niechże przynajmniej nie troszczą się *Nar. Listy* o nas ze stanowiska tego hasła. Wolno *Nar. Listom* wieść Czechów na zagładę — ale nie wolno pomawiać nas o brak patrjotyzmu, czy poczucia słowiańskości, dlatego, że wolimy pomagać sobie sami, niż modlić się do bóstwa *Nar. Listów*, wolimy choćby poledz w walce, niż spełnić samobójstwo.

Korespondencje.

Warszawa 20. sierpnia.

(*Komisja przemysłowa. — Spekulanci amerykańscy. — Deputacja Irlandczyków w Petersburgu. — Manewra carskie*).

W Bendzinie urzędowała komisja nadesłana z Petersburga celem spisania wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych przez Niemców utrzymywanych. Jeden z członków tej komisji miał się wyrazić, że Rząd rosyjski może cierpieć tylko tych Niemców, którzy się postarali o poddaństwo rosyjskie; natomiast wystąpi z całą surowością przeciw Niemcom, którzy dotychczas naturalizacji nie uzyskali, i zdaniem Rządu są o wiele szkodliwsi od żydów. Na zapytanie, zkąd się wezmą kapitały na prowadzenie dalszych przedsiębiorstw, odpowiedział, iż pierwszorzędne firmy francuskie przyrzekły dostarczyć kapitałów o jak najniższej stopie procentowej.

W Petersburgu bawi od 8 dni deputacja północno-amerykańskich spekulantów, która wniosła do Ministerstwa dróg i komunikacyj podanie o udzielenie koncesji na przeciąg lat 50 do wybudowania najdalej w latach pięciu linji kolejowej przez całą Syberję aż do Władywostoku. Po ustaniu koncesji kolej bez wszelkiego regresu przejdzie na własność Rządu.

Spekulanci ci domagają się bezpłatnego ustąpienia gruntów pod budowę kolei — zwolnienia od wszelkich danin i podatku, tudzież monopolu na szerokość 1 stopnia geograficznej szerokości po obu stronach kolei na wyszynk wódki i w ogóle spirituozów.

Oferta przyrzeka nadto bezpłatny przewóz wszystkich transportów rządowych, wojska i skazańców.

Równocześnie bawić ma w Petersburgu deputacja Irlandczyków z północnej Ameryki celem układów z towarzystwem panslawistycznem na wypadek wojny Rosji z Anglją. Sfery rządowe z obawy przed szpiegami angielskimi trzymają się na pozór z daleka od deputacji, która natomiast popieraną jest bardzo silnie potajemnie. Policja ułatwia jej wszystko, szczególnie narady z przywódcami panslawistycznymi.

Manewra carskie pod Brześciem będą największemi, jakiemi się Rosja poszczycić mogła dotychczas. Szczególnie imponować mają olbrzymiemi ruchami kolejowemi, tudzież masą nieregularnej konnicy.

Car widzi swą potęgę wojskową w kolejach i w konnicy, którą coraz więcej posuwa do Litwy i Królestwa Polskiego, w gubernje piotrkowską i lubelską.

Wiadomości z Warszawy.

(*Doroczne kłopoty szkolne. — Zakłady prywatne i ich ucisk. — Denuncyacye „Warsz. Dniew.“ o Sławucie.—Wyjazd Hurki na manewry austrjackie. — Komisja do spraw przemysłu niemieckiego.*)

Rozpoczął się już doroczny korowód uczniów do szkół rządowych. Kandydatów do gimnazjów jest 20 do 30 razy więcej, niż wakansów. Do oświaty garną się wszyscy, nawet włościanie, których synowie coraz częściej zaczynają uczęszczać do szkół średnich. Są wypadki, że do jednego zakładu zgłasza się do 700 uczniów.

Tak się przedstawia jedna strona kwestji. Z drugiej, Rząd, zamiast rozszerzać zakres wykształcenia i udostępniać naukę, kasuje klasy równoległe, powiększa opłatę, odmawia prośbom miast o zakładanie nowych gimnazjów.

Pamiętne artykuły *Dniewnika Warszawskiego* jeszcze za czasów Szczebalskiego dowodziły, że społeczeństwo będzie szczęśliwe, jeśli w miejsce szkół wyższych i średnich będzie miało jak najwięcej szkół niższych i fachowych. Od tego czasu parę lat mija, a nie mamy ani dostatecznej liczby gimnazjów, ani owych zalecanych szkół fachowych. Skończyło się więc na obiecance.

Argument, że młodzież kształcąca się w gimnazjach nie wróci do warstatu ojców i do zagród włościańskich — jest sprowadzaniem opinji publicznej na manowce, bo właśnie dzieje się wprost przeciwnie. Rzemieślnik z wykształceniem gimnazjalnem nie jest znowu u nas wcale rzadkością!

O ile względem szkół własnych Rząd trzyma się systemu zakazowego, o tyle znowu względem prywatnych zachowuje się wprost prześladowczo.

Donosiłem w swoim czasie o zamknięciu wybornej szkoły realnej p. Benniego, obecnie dla jakichś tam nowych pozorów nastąpiło zamknięcie dwóch klas wyższych w zakładzie p. Babińskiego.

Prasa rosyjska bardzo się sroży, ile razy w dziennikach polskich dostrzeże wzmiankę nieprzychylną dla Rosji, tej prasie jednak wolno nie tylko na Polaków wymyślać, nie tylko ich denuncjować, — ale nawet wprost przyznawać się, że wszystko, co polskie — jest nieprzyjemne.

Tak np. w numerze 170. *Dniewn. Warsz.* spotykamy korespondencję o Sławucie i miejscowym zakładzie kumysowym, o którym korespondent wyraża się, iż „nieprzyjemnie uderza swym charakterem polskim“ (niepryjatno porażajet).

Wyraziwszy swe niezadowolenie, pisze on, że zakład kumysowy urządził koncert w dzień imienin carowej, że „zapomniał“ polecić orkiestrze odegrać hymn państwowy, że do programu wprowadził polskie pieśni itd.

Dowiaduję się, że na manewra austrjackie pod Przemyślem, wybiera się też generał-gubernator Hurko.

Większość członków komisji do spraw przemysłu niemieckiego u nas bawi teraz w Warszawie, mianowicie pp. Szrusnicyn, inżynier górniczy, Iljin, dyrektor instyt. technol. i hr. Uwarow; — w Łodzi zaś pozostaje tylko p. Janżuł. Pobyt to jednak chwilowy, zapewne dla porozumienia się wspólnego co do dalszych czynności, gdyż komisja nie wcześniej ukończy swoje prace, jak w początkach października.] (*Dz. Pozn.*).

KRONIKA.

Lwów dnia 23. sierpnia.

Wiadomości z dworu. Cesarz przybył wczoraj rano do Wiednia z Gastein. — Zaślubiny arcyks. Ottona z ks. Marją Józefą Saską, odbędą się w Dreznie w d. 3., 4. i 5. października b. r. Ceremonji kościelnej dokona biskup Bernert.

Wiadomości osobiste. Członek Wydziału krajowego dr. Hoszard, powrócił onegdaj z Karlsbadu do Lwowa. — O. Walerjan Kalinka bawi w Krakowie; przez parę zaś ostatnich dni tam bawili: Ignacy Domejko, Edward Epstein, konsul perski w Warszawie; Maurokordato, b. minister grecki; prof. Kowalewski; Jul. Wieniawski, dyrektor w biurze wzajemnego kredytu w Warszawie, oraz p. Jan Lieder, zbieracz życiorysów ludzi wybitnych, pochowanych na cmentarzu powązkowskim. — Dr. Józef Kasznica, profesor Uniwersytetu warszawskiego, który świeżo został powołany na katedrę prawa kanonicznego we Lwowie, w powrocie z Krynicy zatrzymał się na dni kilka w Krakowie. — Król serbski Milan przybędzie d. 27. bm. do Gleichenbergu. — Król portugalski przybył d. 20. bm. do Sztokholmu. — Minister Tisza przybył d. 20. bm. do Ostendy. — Ks. metropolita Sembratowicz udał się do Uniowa.

Nekrologja. Księżna Zofja Odescalchi, z domu Branicka, siostra pani Adamowej Potockiej, zmarła d. 18. bm. w Bassano. Pani ta znana była z wielkich cnót chrześciańskich i używała niemałego w Rzymie znaczenia. — Jadwiga Wyrobiszówna, córka obywatela miasta Krakowa, zmarła przeżywszy lat 22. — W Marjenbadzie zmarł onegdaj w nocy poseł Sejmu węgierskiego Wincenty Tischler. Zmarły należał do stronnictwa liberalnego i zwrócił niejednokrotnie na siebie uwagę jako członek komisji wojskowej.

Kalendarz. Wtorek (24.): Bartłomieja ap. — Cichomiła. Wschód słońca o godz. 5. min. 13, zachód o godz. 6. min. 48.

Kalend. myśliwski. W sierpniu wolno polować: na jelenie, kozły, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. Dr. Czerwiński z Fürstenhofu zaręczył swoją córkę z dr. medycyny Edmundem Habdank Kowalskim.

Pogrzeb śp. Jana Dobrowolskiego odbył się w sobotę przy bardzo licznym współudziale publiczności, która w kilkutysięcznym zastępie pospieszyła oddać ostatnią posługę dzielnemu żołnierzowi polskiemu i zacnemu obywatelowi. Na pogrzebie marsze żałobne przygrywała kapela „Harmonji“ i pożegnała śp. Jana dźwiękami „Tysiąc walecznych“. Nad grobem przemawiał p. Platon Kostecki. W sposób sobie właściwy, podniósł zalety nieboszczyka, w słowach gorących przedstawiając zasługi jego. Dopiero z przemowy p. K. dowiedzieliśmy się, że zmarły piastował w powstaniu narodowem stopień kapitana. Był on tak skromnym, że nigdy prawie o tem nie wspominał. Podniósł wreszcie jako wielką zasługę to, że on pierwszy stworzył we Lwowie kawiarnię, w której niemal każdy Europejczyk, znaleźć mógł pismo w rozumiałym dla siebie języku, a którą zwidzały znakomitości przybyłe do Lwowa.

Nieboszczyk był członkiem wspierającym Towarzystw: „Rodzina“, „Czynnej miłości bliźniego“, „Straży ochotniczej ogniowej“, „Sokoła“ i wielu innych.

„Możecie jechać do Monaco“. Z powodu naszego artykuliku pod tym tytułem, napadł na nas *Przegląd*, nazywając pismo nasze paszkwilowem, a doniesienie o zgraniu się pewnego magnata w Monaco, kalumnją. My przyzwyczajeni jesteśmy do tej taktyki. Jeżeli bowiem ktokolwiek ze średniego stanu naszego społeczeństwa narazi się naszym konserwatystom, to pisma ich robią zeń natychmiast zdrajcę, oszusta i t. p. Przeciwnie, jeżeli pisma liberalne wystąpią ze słusznym zarzutem przeciw jakiemu koryfeuszowi obozu stańczykowskiego, to według wyobrażenia najętych przez te sfery redaktorów, popełniają kalumnję i są po prostu pismami paszkwilowemi, niedorzecznemi itp. Owoż dla uspokojenia tych panów nadmieniamy, że fakt jest zupełnie prawdziwy, zaszedł tylko, jak *Nowa Reforma* słusznie prostuje, nie w Monaco, lecz we Wiedniu, a magnat nie zgrał się w ruletę, lecz w zwykłe karcięta. Sztuka jednak nic na tem nie straciła.

Muzyka wojskowa 9go pułku piechoty grać będzie dziś (w poniedziałek) o godz. wpół do 6tej na Wysokim Zamku.

Zabawa iście sielankowa, w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem, odbyła się w środę w Skniłowie tuż pod Lwowem, staraniem komitetu, złożonego z nauczycieli okolicznych. Ze Lwowa pospieszyło przeszło 100 osób, które bawiły się wybornie do późnej nocy przy dźwiękach muzyki, sprowadzonej ze Lwowa. W amatorskiem przedstawieniu, dla którego scenę urządzono w lesie, odegrano „Podejrzaną osobę“ i Anczyca „Flisaków“ — a tłumy ludu wiejskiego przypatrywały się z zachwyceniem tej niebywałej w Skniłowie nowości.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Przedzielnica, w powiecie dobromilskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

Roboty miejskie, mające na celu assanację południowo-zachodniej części miasta Lwowa, a mianowicie odwodnienie zabagnionych partyj na Żółkiewskiem, rozpoczęły się w tych dniach; wzdłuż ulicy Źródlanej zaczęto budowę kanału głównego, systemem betonowym, do którego, jak wiadomo z uchwały Reprezentacji miejskiej, wchodzić będą dreny. Roboty te są prowadzone z wielką precyzją. — Zakładanie wodociągów sprowadzających bardzo zdrową wodę ze źródła wuleckiego, jest już prawie na ukończeniu. Wodociąg założono już na drodze Wuleckiej, w ulicy Kopernika, Sapieżyńskiej, Sykstuskiej, aż do ulicy Słowackiego; na tej przestrzeni założono też kilka hidrantów. W przyszłym roku ma być w ogrodzie Miejskim urządzony wodotrysk naprzeciw gmachu sejmowego, zasilany wodą ze źródła wuleckiego.

Z wędrówki ruskiej młodzieży. W Turce, dokąd udali się „wędrownicy“ dla urządzenia koncertu i zabawy, przyszło do niemiłego zajścia. Oto jak donosi *Diło*, na zabawie, na której było sporo Polaków, aranżowano tańce po rusku, ale gdy przyszedł mazur, o godz. 3. rano aranżer zaczął komenderować po polsku. Rusini zaczęli protestować, a to obraziło Polaków, powstał hałas, a obecny komisarz Głażewski rozwiązał zabawę.

Ogień. W sobotę o godzinie 9. wieczór wybuchł ogień kominowy w kamienicy l. 5, przy ul. Starozakonnej i został przez straż miejską ugaszony. Przyczyną ognia było złe oczyszczenie komina.

Niezwykłe zjawisko. Wczoraj spotkano na placu Marjackim jakiegoś cudzoziemca, sądząc po fizjonomji, Anglika, który z otwartym „Baedeckerem“ w ręku oglądał statuę Matki Boskiej, a następnie rozpytywał się o — plac Chorążczyzny.

Ze szkoły Czackiego. Podaje się do wiadomości rodziców i opiekunów, iż wpisy uczniów do szkoły etat. męsk. Czackiego rozpoczną się dnia 29. bm. w zwykłych godzinach urzędowych w kancelarji Dyrekcji plac Gołuchowskich l. 9 na I. piętrze.

Teatr i recenzenci. Za kilka dni rozpoczną się znowu przedstawienia w teatrze lwowskim, a pp. recenzenci zabiorą się do swej ciężkiej pracy i pisać będą szpaltowe artykuły o pierwszych przedstawieniach (po wakacjach) „Boccacia“, „Gasparona“, „Męża z grzeczności“ i t. d. Zanim jednak doczekamy się tych godów, niech nam wolno będzie podzielić się z czytelnikami ciekawą wiadomością, jaka nas doszła wczoraj z Krakowa. Mianowicie przedstawiano tam operę Bizeta „Carmen“, w której panna Praun odśpiewała partję tytułową od początku aż do końca, zaś pani Radwan „skróconą“ partję Micaeli. O interesującem tem przedstawieniu wyraża się recenzent *Nowej Reformy* z wielką goryczą. Zrobiono mu po prostu wielką przykrość i wprowadzono w kol zję. Pisze on bowiem: „Panna Praunówna jest młodą aktorką, niewątpliwych zdolności, ale za mało posiada rutyny w akcji, a wprawy we władaniu głosem, aby podołać tak trudnej partji, jak „Carmen“. Widocznie nieobliczenie się z siłami sprawiło, że z każdym aktem artystce ubywało siły i w arji III. aktu (z kartami) brak ten dotkliwie czuć było. Z wczorajszego przedstawienia widać jednak, że p. Praunówna zamierza poświęcić się studjom poważniejszym w dziedzinie muzyki, nie powinna więc zrażać się niepowodzeniem jednorazowem, które tylko przypisać może zbytniej gorączce artystycznej, właściwej młodym talentom i z całą ufnością w siły swe, dziś jeszcze do „Carmen“ za wątłe, lecz obiecujące nadal pracować.“

Ale recenzent *Nowej Reformy* jest widocznie mężem silnego ducha, który nie tak prędko traci nadzieję. Kończy bowiem artykuł swój następującym zwrotem: „Wątpić nie można, że z biegiem czasu, z wzrostem sił artystycznych, proporcjonalnie z wiekiem tak młodocianym jeszcze, p. Praunówna będzie niezrównaną „Carmen“, czego zapowiedzią była staranna gra wczorajsza.“ Szkoda, że nie będziemy już czytywać pięknych artykułów pism krakowskich o operetce lwowskiej. *Les jours de fête sons passes.*

Korporacja traktyerników itp. informuje nas, że rzekomo nieludzki czyn, popełniony przez pana Wita Grzywińskiego na kelnerze Blasze był wywołany przez tegoż właśnie kelnera, który jest znanym powszechnie awanturnikiem. Zresztą w istocie rzeczy pan G. nie dopuścił się na nim niczego więcej jak tylko tego, że go z konieczności związać kazał. Blachy do szpitala nie przyjęto, poprzednio odgrażał się on, że puści z dymem restaurację p. G. Cała ta sprawa oddana jest zresztą Sądowi karnemu, gdzie się oczywista należycie wyjaśni. Poprzednie szczegóły podaliśmy podług doraźnego raportu policyjnego.

Zatwierdzenie wyboru. Wybór księdza Piotra Krówczyńskiego, proboszcza w Ludzimierzu, na prezesa, a p. Jędrzeja Glossera, właściciela dóbr Rudniki, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nowymtargu, otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Z kolei rosyjskich. W *Reformie* czytamy: W dniu 14. bm. byliśmy świadkami następującego bezprawia urzędników rosyjskich, popełnionego na stacji kolei żelaznej w Sosnowicach.

Pani A. K., żona dyrektora fabryk i właścicie a dóbr wracała do domu z kąpiel kurjerskim pociągiem. W Sosnowicach kazał konduktor tejże pani bez najmniejszej przyczyny wysiąść z wagonu, w którym pozostała dopiero za interwencją naczelnika stacji. W Ząbkowicach jednak uprzejmy konduktor powtórzył taką samą scenę, ale tym razem już w towarzystwie żandarma, który z całą brutalnością panią K. z rzeczami formalnie na platformę wyrzucił. Naturalnie pociąg odjechał, a pani K. musiała pozostać na stacji do nadejścia drugiego pociągu. Nie dosyć na tem. Będąc chorą, a do tego w nocy. szukając opieki, gdzież się miała udać z zażaleniem, jak nie do naczelnika? Wtedy żandarm obok stojący odezwał się, że ta pani nie może jechać w tem samem coupé, co panie Rosjanki, a tem samem nie ma prawa oskarżać żandarma. Z płaczem i złamana takiem postępowaniem czekała pani K. do najbliższego pociągu, którym na szczęście jechał hr. O., żona dostojnika z Petersburga. Ta pani zaopiekowała się na razie panią K., a nadto obiecała rzecz całą przedstawić wyższej władzy.

Tak się obchodzą z podróżnymi na kolejach żelaznych rosyjskich.

Przygoda młodego donżuana. Przy ulicy Ormiańskiej l. *, mieszka pewien jegomość, posiadający młodą i bardzo przystojną żonę, która miała szczęście wpaść w oko jednemu z lwowskich donżuanów. Panicz ubrany podług ostatniej mody, zawsze ze świeżą różą w dziurce od guzika, w marynarskim kapeluszu słomkowym z niebieską wstążką, rozpoczął atak od urządzenia „promenady“ pod oknami pięknej pani. Trwało to dość długo, aż na pewnym wieczorku z tańcami, urządzonym w sali Towarzystwa „Frohsinn“ potrafił nasz młodzieniec zbliżyć się zręcznie do swej „przyszłej“ ofiary i zawiązać z nią znajomość. Zima i wiosna minęły szczęśliwie, a sezon ogórkowy, urozmaicany wycieczkami do Wielkiego Hołoska, byłby się również wesoło zakończył, gdyby nie fatalny list anonimowy, który pan X. w tych dniach otrzymał, a który otworzył mu oczy na to, co się pod jego bokiem działo. Tymczasem nasz donżuan „z różą“ wiedząc wraz z panią X., że mąż w ważnych sprawach ma na kilka dni wyjechać ze Lwowa, ułożyli schadzkę w mieszkaniu pani X. Co za nieostrożność. Natomiast pan mąż, któremu honor żony i ogniska domowego droższym był widocznie aniżeli ważne sprawy powołujące go za granice Lwowa, pozostał na miejscu, śledząc bacznie kroki swej połowicy i jej Adonisa. I rzeczywiście onegdaj o godzinie ½9 wieczorem wszedł „pan z różą“ do domu, w którym mieszkała pani X., za nim zaś zdala postępował zdradzany małżonek. W chwili, gdy donżuan zapukał do drzwi mieszkania pani X., otrzymał nagle silne dwa policzki, po których nastąpiły jeszcze silniejsze razy laską. W tej bastonadzie wziął także udział stróż kamieniczny, uzbrojony w potężną miotłę o niebardzo czystych kończynach i w krótkim czasie zmuszono młodzieńca do haniebnego odwrotu. Na tem się jednak nie skończyło. Pan X. zagroził skargą sądową i doniesieniem do przełożonej władzy naszego młodzieńca. Za wdaniem się jednak przyjaciół obu stron ułożono w ten sposób, że donżuan za „włażenie w cudze grzędy“ zobowiązał się złożyć na cele dobroczynne (kolonje wakacyjne) pewną kwotę, a nadto zobowiązał się nigdy więcej na panią X. nawet nie spojrzeć. Nauka była bardzo dotkliwą, gdyż młodzieniec do dziś dnia nosi jeszcze ślady . . . bambusowej trzciny.

Dominikanie lwowscy i szkoła wzorowa m. Rozporządzenie ck. Namiestnictwa opiewa jak następuje: „Wysokie Namiestnictwo zabrania reskryptem z dnia 19go bm. konwentom OO. Dominikanów i Franciszkanów zwinięcia czteroklasowej szkoły, utrzymywanej we Lwowie na mocy najwyższego rozporządzenia z dnia 1. września 1816 i poleca tymże konwentom zarządzić bezzwłocznie co potrzeba, aby nauki z nowym rokiem szkolnym 1886/7 w terminie właściwym i w dotychczasowej rozciągłości się rozpoczęły, w przeciwnym bowiem razie ma Magistrat na koszt obu konwentów o odpowiedni lokal się postarać i tamże szkołę czteroklasową umieścić, by nauka z 1. września br. na koszt konwentów rozpocząć się mogła“.

Przygotowania na przybycie cesarskie w Lubieniu postępują raźno i są już prawie na ukończeniu. Pokoje pałacu zmienione zostały w pyszne komnaty, a park otaczający pałac ozdobiono prześlicznemi klombami. Po drodze prowadzącej z Gródka do Lubienia, którą należycie uporządkowano, ustawionych będzie kilka wspaniałych bram tryumfalnych. W środę zwidzał Lubień p. namiestnik Zaleski i wyraził się nadzwyczaj pochlebnie o staraniach barona Brunickiego aby wjazd i przyjęcie monarchy wypadło jak najwspanialej. Nadworny kwatermistrz Branko bawił przez dwa dni w Lubieniu.

Arcyksiążę Rudolf przybędzie dnia 8. września i zajmie w pałacu pomieszkanie, przeznaczone pierwotnie dla jen. Mondla, gdyż ten nie przyjedzie.

W stajni pałacowej stanie 20 koni, a w wozowni 10 powozów dworskich. Reszta koni umieszczoną będzie w Hoszanach.

Tagblatt dowiaduje się z najlepszego źródła, że cesarz w powrocie zatrzyma się w Łańcucie i przyjmie tam deputację szlachty.

Ze Sądu karnego. Jutro (we wtorek) o godzinie 9. rano przed zwykłym Trybunałem, któremu przewodniczyć będzie radca p. Sawczyński, odbędzie się rozprawa karna panny Anny Geschöpfówny, córki Tytusa G., przedsiębiorcy pogrzebów, oskarżonej o zbrodnię oszustwa przez złożenie fałszywej przysięgi. Oskarżenie wnosi zastępca Prokuratorji, dr. Sumper.

Telefony przejdą wkrótce pod zarząd państwa, a to w skutek wydanego właśnie rozporządzenia Ministerstwa handlu. Tylko fabryki, kopalnie itp. zakłady będą mogły posiadać własne telefony do wewnętrznego użytku.

Agitacja socjalistyczna. We wschodniej Galicji, między ludem wiejskim, pojawiły się socjalistyczne broszury w czysto ludowym języku, drukowane w Genewie. Mają to być przekłady z wychodzącej w Paryżu „Walki klas“. Autor występuje w nich przeciw żydom, księżom, szlachcie i propaguje ateizm.

Utonięcie. W Bukaczowcach utonął przy kąpaniu się jeden z urzędników kolei Lw.-Czerniowieckiej, Keller. Bliższe szczegóły nie znane.

Z Akademji rolniczej we Wiedniu wydalono w tych dniach pewnego ucznia, pochodzącego z Galicji, który za kradzież został przez wiedeński Sąd krajowy skazany na areszt.

Włamanie się. Dzisiejszej nocy nieznani złodzieje włamali się do sklepu rzeźnika Simona Flachsa przy ulicy Cybulnej l. 4. Po rozbiciu 2 kłódek, otworzyli przemocą stolik i zabrali dwie puszki blaszane, zawierające 20 złr. gotówką.

Kraków 22. sierpnia. (*„Sokół“ krakowski. — Modele pomnika dla Adama Mickiewicza*). Szczęśliwą była ręka prezesa lwowskiego „Sokoła“, dra Krówczyńskiego, ofiarująca kwotę 100 złr. na budowę własnego gmachu dla „Sokoła“ krakowskiego, gdyż składki prywatne wynoszą około 200 złr., koncert orkiestry włościan z Bierzanowa przyniósł dochodu czystego przeszło 300 złr., a obecnie operetka lwowska. chcąc sobie zaskarbić względy publiczności krakowskiej, ofiarowała połowę dochodu i nadwyżki nad zwykłą cenę biletów z przedstawienia wtorkowego „Nocy w Wenecji“ na rzecz budowy gmachu dla „Sokoła“.

Co do zakupna placu budowlanego, budowy samej i wynalezienia odpowiednich funduszów, to niepoślednie zasługi położyli pp. dyrektor ekspedytu Sądu wyższego, p. Michał Rola Różycki, tudzież radca sądowy p. Szurek, którzy w nader obszernym a dokładnym operacie wykazali potrzebę funduszów i tychże pokrycie z dochodów, wpływających od liczby członków, dochodzącej obecnie do 800. Na pierwsze potrzeby, t. j. na zakupno placu budowlanego, mającego pomieścić salę gimnastyczną z poczekalnią i szatnią, tudzież salę zabaw na pierwszem piętrze, dalej miejsce dla gimnastyki ogrodowej, w końcu pod ujeżdżalnię, ma być zaciągniętą pożyczka 12.000 złr. u członków przez udziały po 10 złr., spłacalne przez losowanie w latach 10. z procentem 4 od 100.

Pożyczkę tę poprzedziłaby pożyczka hipoteczna w jednej z instytucyj finansowych zaciągnąć się mająca w kwocie około 15.000 złr., a resztę wydatków pokryłyby dobrowolne składki, wpisowe, dochody z koncertów, teatrów, loteryj fantowych i t. p.

Dzięki więc energji pp. Różyckiego i Szurka, jest nadzieja wielka, iż jeszcze w tym roku przystąpi zarząd „Sokoła“ do położenia kamienia węgielnego pod tę dla Krakowa pożądaną budowę.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski rozesłał fotografje modeli pomnika Mickiewicza, sporządzonych przez pp. prof. Gadomskiego i Rygiera między członków komitetu budowy pomnika, tudzież do księgarń w Poznaniu, Warszawie i we Lwowie. Po powrocie swoim ze Szczawnicy, dokąd się na 8 dni udał, ma być zwołanem posiedzenie komitetu.

Sucha 21. sierpnia. Ks. biskup krakowski Dunajewski w dalszym objeździe nowo przyłączonych dekanatów, przybył wczoraj o ósmej godzinie wieczór do Makowa, jadąc z Nowego Targu i Rabki. Ks. biskup obiadował u właściciela Makowa. Liczne banderje włościan towarzyszyły biskupowi przez całą drogę do Makowa, gdzie wystawiono bramy tryumfalne z napisami: „Witamy.“ Tłumy ludu, duchowieństwo, obywatele, mieszczanie, otaczają biskupa, który dziś celebrował i rozdawał komunję św., poczem nastąpi bierzmowanie. Obiad odbędzie się u miejscowego proboszcza, gdzie biskup zamieszkał.

Bawiący w Suchej hr. Artur Potocki złożył dziś wizytę ks. biskupowi w Makowie, zkąd dostojnik Kościoła powraca do Krakowa dla wzięcia udziału w uroczystości położenia kamienia węgielnego i poświęcenia instytutu Helclowej. Zdrowie ks. biskupa znacznie się polepszyło.

Z Kołomyi donoszą *Gaz. Nar.*, że z polecenia p. Bochyńskiego, tymczasowego zastępcy prezydenta Sądu obwodowego, odbyło się tam dnia 17. bm. o godz. 10. rano równocześnie 14 rewizyj za papierami u „winkelszreiberów“ i wszędzie znaleziono i zabrano *corpora delicti* nieuprawnionego adwokatowania. Przykład energji ze strony Sądu godny naśladowania.

Z Cieszyna. Prezydent krajowy hr. Merveldt odbywszy już podróż po zachodnim Szląsku, przybył w niedzielę dnia 22go b. m. wieczorem do Cieszyna, aby odwidzić także wschodnią część Szląska.

Książę biskup wrocławski dr. Herzog zachorował ciężko. Konsystorz wydał cyrkularz do kleru i wiernych, wzywający do modlitwy o szybkie wyzdrowienie kochanego ich pasterza. — Chory książę-biskup ma się jednak już mieć znacznie lepiej.

Wiedeń 21. sierpnia. Profesor dr. Ludwig który z polecenia Ministerstwa wspólnych finansów odbył podróż do Bosnji, odkrył tam przeszło 50 źródeł leczniczych, a między innemi pod Serajewem, Dolną Tuzlą i Banjalnką. Ponieważ źródła te są własnością państwa, więc mogą przynieść z czasem znaczne dochody Rządowi krajowemu w Bosnji.

Bad-Gastein 21. sierpnia. Tutejsza reprezentacja gminna wyraziła wczoraj cesarzowi przez osobną deputację z burmistrzem na czele podziękowanie za nabycie tutejszych źródeł leczniczych. W odpowiedzi na przemówienie burmistrza powiedział cesarz: Cieszę się, iż mogłem wyświadczyć przysługę krajowi koronnemu Salzburgowi i miejscowości Gastein. Będzie to dla mnie prawdziwem zadowoleniem, jeśli przez nabycie tych źródeł leczniczych przyczynię się do rozkwitu Gesteinu.

Peszt 21. sierpnia. Wczoraj w nocy wybuchł w Trenczynie pożar, który w krótkim czasie obrócił w perzynę 60 domów, pomiędzy temi koszary, oraz kościół parafialny. Szkody obliczają na 250 tysięcy złr.

Ancona 21go sierpnia. W procesie o kradzież miljonów, ogłoszony został wyrok dzisiejszej nocy. Lopez, Lorenzetti i Pierini otrzymali po 3 lata więzienia. Morelli i inni uwolnieni. Ludność sarka na wyrok.

Berno (w Szwajcarji) 21. sierpnia. Pociąg pospieszny, który odszedł ztąd o godz. trzy kwadranse na drugą do Genewy, wykoleił się pod Duedingen. Kilka osób zranionych.

Klausenburg 20. sierpnia. Zraniony w pojedynku inspektor szkolny, Karol Varady, zmarł dziś po południu.

Saratow 21. sierpnia. Parowiec na Wołdze „Wiera“ spłonął pod miejscowością Rownoje, przyczem zginęło 200 osób.

Na cześć cesarza. Wielkie wrażenie w Wiedniu wywołał fakt następujący: Józef Pürcher, lakiernik, noszący przezwisko „złotnika szczytów wież“, przybył w nocy z 17. na 18. b. m. pod wieżę św. Szczepana i opasany chorągwią na 10 metrów długą, wydrapał się na szczyt wieży tumu św. Szczepana po lince gromochronowej. Na szczycie wieży, nad orłem cesarskim, zawiesił on tę chorągiew, na której jest napis: *„Hoch Kaiser Franz Josef!“* — Kiedy Pürcher wspinał się na wieżę, zobaczyli go strażnicy z okna Obserwatorjum na ostatniej galerji. Pürcher powiedział im „dzień dobry“, dodając prośbę, by mu nie przeszkadzali, gdyż kocha cesarza i pragnie na cześć jego urodzin zawiesić chorągiew na szczycie wieży. Telegraficznie donieśli strażnicy o tym fakcie do stacji centralnej. Przybyła straż policyjna i ogniowa z przyrządami i płótnami, by nieść pomoc śmiałkowi w razie potrzeby. Zeszedł przecież szczęśliwie, a jak sam powiada, większej doznał trudności w podróży z powrotem. Naturalnie, Pürcher stał się bohaterem dnia, a tłumy podziwiały chorągiew, zawieszoną w wysokości 152 metrów, czyli 432 stóp i 6 cali. Od r. 1864 nie powiewała flaga z wieży św. Szczepana. Pürcherowi ofiarował arcyks. Rudolf 100 złr., arcyks. Albrecht 5 dukatów, różne też instytucje pospieszyły z ofiarami. Pürcher, rodem ze Styrji, oglądany jest już jako osobliwość.

Fakt ten przypomina epizod, jaki zdarzył się w Krakowie w r. 1809. Wówczas po zwycięzeniu Austrjaków i wejściu wojska polskiego do Krakowa, jeden z obywateli krakowskich wyspinał się po sztybrze żelaznym do orła polskiego, stanowiącego chorągiewkę na wieży ratuszowej, i oświecił go lampami.

Kongres welocypedystów. Berlin miał w ubiegłą niedzielę oryginalne widowisko. Blisko 1000 welocypedystów zjechało się tam z różnych stron na kongres. Po zwykłych obradach odbyli „jeźdzcy“ wspólną wycieczkę przez Lipy za miasto. Kawalkada, składająca się z kilkuset welocypedystów, między którymi znajdowały się także kobiety i dzieci, miała wspaniale wyglądać. Kilkanaście tysięcy ludzi przypatrywało się temu niezwykłemu korowodowi.

Przed ślubem. W dniu onegdajszym miał się odbyć w Warszawie ślub wdowy M. S. W przededniu ślubu, narzeczony Ludwik Biernacki, inkasent, wbiega do narzeczonej z przerażoną miną i oznajmia, że przed chwilą zgubił 500 rubli srebr., które miał wnieść do kasy i jeżeli tych pieniędzy nie złoży, będzie niewątpliwie aresztowany. Wdowa, posiadając całego majątku 1.500 rubli srebrnych w listach zastawnych, daje narzeczonemu sześć sztuk po 100 rubli srebrnych, upominając, aby się postarał jednak zgubioną sumę odnaleźć. Od tej chwili Biernacki zniknął bez wieści, a jak się okazało, skradł on oprócz tego pryncypałowi 300 rs. i w przeddzień ślubu Warszawę tajemniczo opuścił.

Wystawa broni i mundurów. Francuskie Ministerstwo wojny zamierza urządzić w Paryżu w roku przyszłym wystawę broni i odzieży, jakie były używane przez wojska wszystkich narodów, począwszy od najdalszych wieków.

Oryginalne skrzypce Stradivariusa są w posiadaniu pewnej osoby w Warszawie. Znawcy szacują je na 3.000 rubli, a właścicielka tego drogocennego zabytku pragnie go spieniężyć na rzecz funduszu, przeznaczonego na posadzkę w kościele św. Krzyża.

Eleganci paryscy wymyślili sobie na sezon bieżący nowy cylinder. Jest to rura nadzwyczaj wysoka, sięgająca ¾ metra i ozdobiona olbrzymiemi okapami. Modnisie noszą oprócz tego krótki, gruby kij, podobny do maczugi, olbrzymi krawat i niezbędne dziś buty kroju łyżwowego.

Trafił swój na swego. Pewien malarz hiszpański nie umiał malować osób i z tego powodu, gdy chciał swoje obrazy ożywić postaciami ludzkiemi, musiał używać pomocy swoich kolegów. Pewien mecenas sztuki zamówił u niego krajobraz wraz z widokiem kościoła. Malarz wykonał zlecenie, ale nie umieścił ani jednej postaci ludzkiej na krajobrazie. Miłośnik sztuki znalazł wykonanie obrazu znakomitem, zrobił jednakże uwagę, że nigdzie na nim nie spostrzega ludzi.

— Ludzie są jeszcze w kościele; odrzekł szybko malarz.

— Czy tak?... zagadnął mecenas sztuki, wpatrując się z uśmiechem w artystę. Zatrzymajże pan tedy ten krajobraz u siebie tak długo, dopóki nie powychodzą z kościoła.

Niespodziewana odpowiedź. Panie W... cóż to za osioł, co pana przy goleniu tak pokaleczył?“

— Ja się sam golę!

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. P. Wł. Wojdałowicz, b. artysta teatru krakowskiego, obecnie artysta teatru lwowskiego, bawi od kilku dni w Krakowie. — P. Sobiesław (Bystrzyński), długoletni pracownik sceny krak. po rocznym pobycie w teatrze warszawskim, powrócił do Krakowa i w bieżącym sezonie jako stały artysta tamtejszego personalu obejmie swój pierwotny repertuar.

Z teatru. Artyści nasi wracają z Krynicy w piątek i dnia 1. września rozpoczynają sezon komedją Fredry „Damy i huzary“. Kierownictwo artystyczne objął p. Żelazowski.

Księżna Wittgenstein wydała w Paryżu nowy tom swych studjów w kwestji religijnej pod następującym tytułem: *„Des causes intérieures de l'affaiblissement exterieur de l'Eglise.“* Tom ten, jako i poprzedzające, wydrukowanym został jako manuskrypt w 100 egzemplarzach dla monarchów i osób, zajmujących wysokie stanowiska; a w handlu wcale się nie pojawi.

Z izby sądowej.

Kraków 21. sierpnia.

(Niepotrzebnie zgłoszona upadłość.)

P. Zofja Iwanicka, właścicielka składu ubrań dziecinnych i damskich, oraz interesu komisowego maszyn do szycia w Krakowie, zgłosiła była dnia 31. października 1885 upadłość, skutkiem czego oskarżyła ją Prokuratorja państwa w Krakowie o lekkomyślną krydę, zarzucając jej, że za poźno zgłosiła konkurs, że nie wykazała żadnego nieszczęścia, któreby jej niewypłacalność mogło usprawiedliwić, wreszcie czyniąc jej zarzut zbytkownego życia.

Na rozprawie przed Sądem krajowym karnym w Krakowie dnia 20. bm. odbytej, wykazała oskarżona przedewszystkiem, że jej majątek przewyższał znacznie sumą jej długów i że nie byłaby zgłaszała wcale konkursu, gdyby jej nie był tego doradził adwokat, który nie zważając na to, iż pani Iwanicka nie ma firmy protokołowanej, przedstawił jej, że niemożność zapłacenia zapadłych weksli, pomimo iż stan czynny jej majątku przewyższa stan bierny, już wkłada na nią obowiązek zgłoszenia upadłości.

Swą chwilową niewypłacalność wyjaśniła oskarżona na podstawie przedłożonych rachunków tem, że kredytem swoim zaangażowała się była w interesie innej firmy tutejszej, tak że sama w krytycznej dla siebie chwili kredytu dostać nie mogła. Również inne zarzuty odparła oskarżona skutecznie przy pomocy swych wzorcowo prowadzonych ksiąg handlowych. Trybunał uwolnił też p. Iwanicką oskarżenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej circumwalacyjna. W skutek zarządzenia Ministerstwa handlu odbędzie się w Krakowie dnia 9. września b. b. o godzinie 10. rano pod przewodnictwem starosty reambulacja zamierzonej budowy kolei circumwalacyjnej.

Kolej Karola Ludwika miała od 1. do 10. sierpnia b. r. o 4920 złr. mniej dochodu jak w tym samym czasie przeszłego roku, w ogóle do 10. sierpnia 1886 o 1,017.000 złr. mniej, jak w roku 1885.

Węgierska premiowa pożyczka z roku 1870 odbyło się dnia 14. sierpnia 1886. Wyciągnięte serje: (Każda serja zawiera 50 numerów). 35 105 230 581 719 912 1447 1667 1759 2014 2098 2235 2275 2422 2476 2512 3134 3206 3382 3934 4226 4312 4622 4863 4876 4918 4972 5119 5607 5772.

Wyciągnięte numera: Serja 2422 nr. 23 wygrana złr. 150.000, serja 3206 nr. 6 wygrana złr. 15.000, serja 2098 nr. 17 wygrana złr. 5.000, serja 2275 nr. 20 wygrana złr. 1.000, serja 2476 nr. 27 wygrana złr. 1.000, serja 2512 nr. 26 wygrana złr. 1.000, serja 2098 nr. 41 wygrana złr. 1.000, serja 2476 nr. 11 wygrana złr. 500, serja 719 nr. 45 wygrana 500, serja 2235 nr. 11 wygrana złr. 500, serja 2275 nr. 7 wygrana złr. 500, serja 3934 nr. 39 wygrana złr. 500, serja 5607 nr. 26 wygrana złr. 500, serja 35 nr. 18 wygrana złr. 500, serja 2476 nr. 40 wygrana złr. 500, serja 912 nr. 17 wygrana złr. 500, serja 2235 nr. 43 wygrana złr. 500, serja 2014 nr. 26 wygrana złr. 500, serja 2476 nr. 43 wygrana złr. 500, serja 1667 nr. 1 wygrana złr. 500, serja 2512 nr. 25 wygrana złr. 500, serja 2422 nr. 47 wygrana złr. 500, serja 2235 nr. 4 wygrana złr. 500, serja 4918 nr. 16 wygrana złr. 500, serja nr. 3382 nr. 47 wygrana złr. 500.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Przegląd polityczny.

Lwów 23. sierpnia.

Dilo donosi, że członkiem Izby panów ma być mianowany jeden z Rusinów. Toż samo donosi także organ *Gazeta Polska*. Wejdzie więc do Izby zapewne p. Fedorowicz.

Kurjer Poznański zaprzecza wiadomości: jakoby Rząd pruski oświadczył prowincjałowi OO. Jezuitów w Galicji, że Jezuici niezadługo wrócą do Prus.

Jenerał komenderujący w Czechach zabronił oficerom bywać w Kasynie niemieckiem w Pradze.

Korespondentowi *Narod. Listów* oświadczył Lienbacher, że artykuły umieszczone w *Oester. Reichsbote* o prawicy Parlamentu, nie pochodzą z jego pióra. Co do ugody z Węgrami oświadczył Lienbacher, że bezwarunkowe jej przyjęcie ze strony prawicy, byłoby dowodem jej małostkowości. Znaczyłoby to kapitulować nie tyle przed Rządem ile raczej przed większością Sejmu węgierskiego.

Wiedeńska Rada uchwaliła na posiedzeniu d. 20. bm. wysłać deputację z pięciu członków na uroczystości do Buda-Pesztu.

Na nieprzychylne Węgrom głosy pism niemieckich, odpowiada *Nemzet*, że pomiędzy Węgrami a Niemcami, jako państwami istnieje przyjaźń, zadokumentowana świeżo zjazdem monarchów w Gastein, a przyjaźni tej nie zamąci wcale ani zburzy szowinizm kilku lub kilkunastu ograniczonych niemieckich rajców miejskich, którzy postanowili ni z tąd ni z owąd odrzucić zaproszenie Węgrów na 200-letni obchód w Buda-Peszcie.

Dzisiejsze dzienniki donoszą, że jest zamiarem Rządu pruskiego utworzyć cały szereg nowych powiatów tak w Prusach zachodnich, jak w W. Ks. Poznańskiem. Liczba nowych powiatów ma wynosić 12 lub więcej jeszcze. Dwa tylko nowe powiaty utworzone będą przez odłączenie kawałków od różnych powiatów. W większości nowych powiatów chodzi o podział zawielkich powiatów. *Politische Berliner Nachrichten*, które zapowiadają ów projekt, motywują go w ten sposób: „Zamierzony projekt ma swoje źródło w tem, że znaczna część teraźniejszych powiatów jest za wielką i landraci nie mogą osobiście zajmować się wszystkiemi sprawami tak, jakby tego wymagała konieczność energicznej obrony niemczyzny przeciw polonizacji."

Z Berlina donoszą, że minister Skarbu pracuje nad nowym projektem podatku od wódki. Przeciwne doniesienia pism opozycyjnych mają na celu obałamucenie opinji publicznej.

Sikorski, [illegible] aresztowani blisko rok temu w sprawie [illegible], o czem w właściwym czasie pisaliśmy, skazani zostali przez Sąd wojenny na osiedlenie do gubernii [illegible]. Brat Dembowskiego i Wielobydzki zostali na wolność wypuszczeni z oddaniem pod dozór policyjny. Śledztwo w tej sprawie prowadził znany Mirosław Dobrjański.

Gazeta petersburska *Swiet* dowiaduje się, iż istnieje projekt usunięcia żydów ze spisów służbowych wszystkich instytucyj administracyjnych. Wyjątek mógłby być dopuszczony tylko dla żydów przyjmujących wiarę prawosławną, lecz zawsze pod warunkiem, iż nie będą awansowali w stopniach, ani też nie będą mogli zarządzać żadną częścią spraw administracyjnych.

Do *Odeskiego Wiestnika* piszą z powiatu chocimskiego: W charakterze geometrów prywatnych zaczynają się tu pojawiać uniformowani oficerowie austrjaccy; popracowawszy jakiś czas, powracają do domu, odbywają służbę obozową i znowu przyjeżdżają do nas na roboty. Oprócz tego do naszego powiatu przybywają do innych robót urlopowani żołnierze armji austrjackiej. Na to wszystko możnaby patrzeć spokojnie, gdyby w przybyszach nie było znać chęci topograficznego zbadania kraju, a głównie miejscowości pogranicznych, z jakiegokolwiekbądź względu mających strategiczne znaczenie.

Cała prasa rządowa serbska rozpoczęła atak na Bułgarję, dowodząc, że państwo to, powiększone Rumelją wschodnią będzie ciągłem niebezpieczeństwem dla Serbji. Apelują tedy do Europy, aby interwenjowała.

Do *Neue fr. Presse* donoszą z Belgradu: Osoby, przybywające tu z Bułgarji opowiadają, iż mimo wszelkich urzędowych zaprzeczeń, nie ustają w Bułgarji militarne przygotowania, gdyż Bułgarja chce się zabezpieczyć przeciw wszelkim ewentualnościom, jakich się spodziewa ze strony Serbji. Odbywają się więc prace około obwarowania Widynia, a w Zofji gromadzą amunicję i żywność. Podług prywatnych doniesień odbywa się koncentrowanie wojsk bułgarskich.

Depesze londyńskie o nowych zawikłaniach na Bałkanie, któreby wywołać mogły drugą edycję serbsko-bułgarskiej wojny, spotkały się z kategorycznem zaprzeczeniem ze strony serbskiego poselstwa w Wiedniu. Zdaniem jego najlepszą rękojmią, że obecnie Rząd Milana nie myśli wcale o jakichkolwiek zaczepkach nieprzyjaznych, jest odjazd króla ze swojej ojczyzny i również odjazd Garaszanina.

Do telegramu, jaki przyszedł z Londynu do Petersburga, że do ligi pokoju zawartej w Gasteinie przystąpił i papież, *Mosk. Wiedom.* taki z swej strony dają komentarz: „Pod jakim względem pomiędzy ministrami Niemiec i Austro-Węgier mogła być w Gasteinie mowa o położeniu tronu papieskiego? Rząd niemiecki toczył ze „stolicą świętą" zaciętą walkę, znaną pod nazwą walki kulturnej. Walka ta nagle ustała i przeciwnicy naraz zostali serdecznymi przyjaciółmi. Wszystkie kwestje kościelne katolickie zostały polubownie załatwione, przyczem papież złożył nawet Polaków na ofiarę. Co się tyczy Austro-Węgier, to tam żadnej kwestji co do stolicy świętej nie podnoszono. O czemże więc co do tej stolicy mogła być mowa pomiędzy ks. Bismarkiem i hr. Kalnokym? Bardzo jest prawdopodobnem, że o skrępowanem położeniu „stolicy świętej" na Wschodzie, gdzie panuje schizma. Brak tylko obecności ministra rosyjskiego do podpisywania protokołu o przyjęciu przez papieża nowego przymierza przeciw „schizmie wschodniej". Papież, jak donosi telegram, kazał podziękować konferencyjnym. [illegible] Propaganda papieska, dzięki konferencji, skuteczniej już działa na półwyspie bałkańskim."

Petite République Franc. donosi, że minister Boulanger zaniecha swojej podróży inspekcyjnej wzdłuż granicy alpejskiej. Podobno p. Freycinet [illegible] wojny [illegible], ani aprobował.

Zdaniem paryskich *Debats*, wątpią w berlińskich sferach dyplomatycznych, aby Rosja zamierzała interwenjować w Bułgarji przy sposobności obrad nad rewizją statutu. Przeciwnie mniemają tam, że Rosja chce przewlekać rzeczy w nieskończoność. Anglja zaś, z powodu podniecenia rosyjskiej drażliwości, wstrzyma się również od jakichkolwiek akcji na półwyspie Bałkańskim.

Według *Gaulois*, Ribot zostanie w miejsce Waddingtona ambasadorem w Londynie.

Prezydent ministrów Depretis przybył 20. bm. do Rzymu. Wiadomość o niedalekim przyjeździe Don Carlosa do Rzymu, jest bezpodstawną. Niefortunny kandydat do hiszpańskiego tronu udać się ma tylko do Viareggio, celem odwidzenia rodziny, zkąd po kilkudniowym pobycie pojedzie wraz z synem do Frohsdorf.

Neue fr. Presse rozwodząc się nad mową Salisburego w Izbie wyższej Parlamentu angielskiego, oświadcza, że mowa ta jest kluczem dla zrozumienia dzisiejszego stanowiska mocarstw, i że zarysowana w tej mowie polityka angielska w kwestji wschodniej obowiązywać będzie partję Torysów, dopóki partja ta będzie przy rządach. W Petersburgu powinni mowę tę wytłómaczyć sobie w ten sposób, że gdyby Rosja starała się co do kwestji wschodniej rozłączyć się ze sprzymierzonemi z nią państwami, w takim razie napotka na najenergiczniejszy opór Angiji. Ustęp mowy Salisburego, w którym tenże wyraził nadzieję, że stanowisko jego w kwestji wschodniej dozna poparcia ze strony sprzymierzeńców, jest prawie zadziwiający, gdyż Anglia dotąd nie miała sprzymierzeńców; zdaje się jednak, iż Salisbury będzie ich chciał pozyskać.

Holenderski *Dziennik urzęd.* ogłasza dekret królewski, nadający dwom braciom Mens, — którzy podczas ostatnich rozruchów zdarli z barykady czerwony sztandar, — najwyższą dekorację państwową, lwa niderlandzkiego.

Według wiadomości *Pol. Corr.* ze Stambułu pogłoski o wojennych przygotowaniach Serbji przeciw Bułgarji nie ucichły dotychczas w stolicy padyszacha. Przyjąwszy zapewnienia pokojowe Rządu serbskiego do wiadomości, oświadczyła mu Porta w zamian, że w razie napaści Serbji na Bułgarję, Turcja pospieszy niezwłocznie w pomoc tej ostatniej.

W Belfast uwięziono pod zarzutem rozmyślnego morderstwa dziewięciu policjantów, którzy podczas ostatnich tamtejszych ekscesów strzelali do ludu.

Macedonja przypomina się znowu światu swojemi watahami zbójeckiemi. Na drogach i gościńcach rabują w biały dzień i jak się obecnie okazuje, wielu opryszków rekrutuje się z Bułgarji lub stoi z poddanymi ks. Aleksandra w kordjalnych stosunkach. Część tych ostatnich uwięziono obecnie skutkiem denuncjacji zamieszkałych w Macedonji Serbów i Greków.

Władze wojskowe w Syrji otrzymały od Ministerstwa wojny rozkaz, aby wszystkie rezerwy tego wilajetu zostały natychmiast zmobilizowane. Również komenda czwartego korpusu, mającego stanowić rdzeń anatolskiej armji rezerwowej, odebrała polecenie, aby ściągnięto pierwsze powołanie redyfów z Erzindjan i drugie powołanie z Samsunu i Trapezuntu.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 23. sierpnia. Ministerstwo skarbu zezwoliło na kreowanie w Galicji w czasie od roku 1886 po koniec 1889 czterdziestu ośmiu nowych urzędów podatkowych, jakie istniały aż do organizacji, przez śp. Agenora Gołuchowskiego uskutecznionej, a mianowicie ma przybywać tychże po 12 rocznie. Nadto będzie urządzoną w Krakowie filja kasy krajowej lwowskiej z wszelkiemi jej atrybucjami i z personalem około 20 urzędników. Burmistrz miasta Podgórza pan Nowacki robi u ministra Dunajewskiego starania o otwarcie urzędu podatkowego w Podgórzu jeszcze w roku 1886. Personal nowych urzędów podatkowych stanowić będą jeden kasjer, jeden kontrolor, jeden adjunkt i jeden woźny.

Wiedeń 23. sierpnia. *Sonn- u. Montagszeitung* pisze, że przez detronizację ks. Aleksandra i utworzenie Rządu z Zankowem, Rosja znowu zawładła Bułgarją. Traktat berliński, naddarty zniesieniem wolnego portu w Batum, jest już teraz w kawałki potargany.

Telegramy biura koresp.

Stambuł 23. sierpnia. Według doniesienia z Sofji Karawełow i Żankow utworzyli w nieobecności księcia Rząd prowizoryczny. Księcia uwięziono podczas inspekcji wojsk pod Widyniem i ogłoszono jego detronizację.

Bukareszt 23. sierpnia. **Donoszą tu urzędownie, że książę bułgarski został wczoraj detronizowany i że utworzono regencję, którą objęli Karawełow, Zankow i inni. Pod Widyniem stoi w pogotowiu okręt, który przewiezie księcia do Turn Severin.**

W Sinaia odbędzie się Rada ministerjalna pod przewodnictwem króla.

Berlin 23-go sierpnia. Półurzędowa *Post* twierdzi, że przez detronizację księcia Aleksandra rozwikłaną została ważna sytuacja; Aleksander chciał w interesie Anglji zrobić ze swojego Księstwa jabłko niezgody między Rosją i Austrją w tej nadziei, że konflikt austrj.-rosyjski rozwiąże kwestję wschodnią bez ofiary pieniędzy i krwi ze strony Anglji. Detronizacja zniweczyła te zamiary, a Anglja usuniętą została z czynnej polityki na półwyspie bałkańskim. Jest to symptom pokojowy.

Czynność ks. Bismarka, która nigdy nie była bardziej widoczną, jak właśnie w ostatnich kilku tygodniach, jest rękojmią, że Austrja i Rosja nie zetrą się z powodu pytania, kto ma obecnie zostać księciem Bułgarji. Co się tyczy Turcji, to z samych instrukcyj, udzielonych przez Portę komisarzom, wysłanym do rewizji statutu bułgarskiego, można wnioskować, że była ona sekretnie wtajemniczoną w sprawę detronizacji. Sytuacja przedstawia się obecnie w ten sposób: Anglja jest u siebie w domu zajętą, Turcja nie posiada ani środków, ani zamiaru rozpoczęcia wojny z Rosją — wreszcie porozumienie trzech cesarzy jest dziś bardziej wyraźne i widoczne jak kiedykolwiek.

Potwierdzając wiadomość o detronizacji księcia, *Kölnische Ztg.* donosi, że temi dniami został przywieziony do Lompalanka, obecnie zaś znajduje się już po za granicami kraju. Pismo to dodaje, że detronizacja nastąpiła w skutek konferencji w Kisssingen i Gasteinie. Po usunięciu Aleksandra, którego Anglja chciała wbić jako klin między Austrję a Rosję, nastąpi krótsza albo dłuższa pauza w ciągle mąconych stosunkach bałkańskich. Rozwiązanie nie odbędzie się przez wojnę.

Wiedeń 23. sierpnia. Pierwsze wrażenie doniesienia o wypadkach w Bułgarji było prawdziwie przerażające. Na giełdzie wiedziano już wczoraj popołudniu, że stało się coś bardzo ważnego. Jedni mówili, że cesarz niemiecki zachorował śmiertelnie, drudzy twierdzili, że Rosjanie wkroczyli do Bułgarji. Mimo niedzieli panował ruch ożywiony, a giełda była w oblężeniu. Kredyty austr., które notowano przy zamknięciu giełdy południowej po 281.70 za akcję, spadły na 274; renta węg. z 109 na 106.75. Dopiero wieczorem było zajście w Bułgarji oficjalnie wiadomem.

W tutejszych kołach decydujących wskazują na fakt, że Porta dopiero przed kilku dniami oświadczyła, że Bułgarja, jako część integralna Turcji pozostaje pod opieką Porty. Równocześnie prawie powiedział Salisbury w Izbie parów, że Rząd uważa integralność Turcji jako podstawę polityki angielskiej. Z tego wynika jasno, że Anglja nie dopuści do rozdarcia traktatu berlińskiego, a umowa, jaką zawarto w Gasteinie na wypadek złamania tego traktatu przez Rosję, wejdzie wcześniej w życie, aniżeli się spodziewano.

Wiedeń 23. sierpnia. *Pol. Corr.* donosi z Bukaresztu o detronizacji: W dniu 21. bm. otoczyły pałac książęcy tłumy mieszkańców i oddziały wojska, które głośno domagały się usunięcia ks. Aleksandra ze stolca książęcego. Usunięcie to zostało następnie w samej rzeczy proklamowane. Rządy objął komitet, składający się z Karawelowa, Zankowa, Grekowa, Burnowa, Radosławowa, Grujewa i ministra wojny. Olbrzymie wiece ludowe w Ruszczuku i Sofji aprobowały fakt dokonany.

Paryż 23. sierpnia. Doniesienie *Köln. Ztg.* o odwołaniu drugiego sekretarza i attaché ambasady francuskiej z Berlina, jest bezpodstawnem.

Bukareszt 23. sierpnia. Prywatna depesza z Sofji potwierdza, że książę został przez rewolucję pałacową przy współudziale Rządu i garnizonu sofijskiego do abdykacji zmuszony. Ks. Aleksandra odwięziono do granicy, a według innej wersji uwieziono w Widyniu. Rząd prowizoryczny pozwolił przesłać tylko jedną korzystną dla siebie depeszę, inne zaś telegramy i listy skonfiskowano. Nawet podróżnych wstrzymano na granicy.

Londyn 23. sierpnia. *St. James Gazette* przemawia za przyłączeniem się Anglji w sprawie bałkańskiej do innych mocarstw dla usunięcia rozruchów i utrzymania pokoju.

Petersburg 23. sierpnia. Komunikat rządowy zapewnia, że stosunki Rządu do innych mocarstw nie uległy w ciągu roku bieżącego żadnej zmianie. Także nie można obawiać się zwrotu w polityce rosyjskiej.

Stambuł 23. sierpnia. Okólnik Porty zawiera szczegóły ostatnich wypadków w Sofji i poleca reprezentantom Turcji u dworów zagranicznych, aby starali się wybadać wrażenie i zapatrywania mocarstw dotyczących.

Belgrad 23. sierpnia. Król otworzył wczoraj przestrzeń kolejową Lapawo-Kragujewacz.

Londyn 23. sierpnia. Wszystkie tutejsze dzienniki wyrażają się o detronizacji ks. Aleksandra mniej lub więcej gwałtownie przeciw Rosji. *Times* mniemają, że jeśli usunięcie ks. Battenberga odbyło się za porozumieniem z Austrją i Niemcami, w takim razie przypuszczać należy, iż Rosja na razie (?) tem się zadowoli, i nie będzie dążyć do dalej sięgających zmian stosunku lenniczego państw bałkańskich do Turcji.

Bukareszt 23. sierpnia. Prowizoryczny Rząd bułgarski wydał proklamację, w której powiada, że książę Aleksander wprawdzie oddał Bułgarji wielkie usługi na polu bitwy, lecz w polityce swojej za mało zważał na stanowisko Bułgarji, jako państwa słowiańskiego i na dobre stosunki z Rosją. Z tego powodu detronizacja jego była rzeczą konieczną. Książę uwięziony jest w Lompalanka, zkąd w najkrótszym czasie wytransportowany będzie za granice kraju.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 21 sierpnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 190·75 do 194·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 227·50 do 230·50, Banku hipot. galic. 278·— do 283·—, Banku kred. gal. 215·— do 220·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 101·75 do 102·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96·10 do 97·10, Tow. kred. gal. ziem. 5% 101·75 do 102·75, Tow. kred. gal. ziem. 4% 93·75 do 95·—. Banku krajowego 4½% w. a. 96·— do 97·—, Banku hip. gal. 6% 103·— do 104·—, Banku hip. gal. 5% 99·90 do 100·90, Banku hipot. gal. z 5% prem. 102·15 do 103·15, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 50·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·70 do 105·70, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99·75 do 100·75, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 103·50 do 104·75, Pożyczki krajowej z roku 1880 95·50 do 96·50, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·50, Losy miasta Stanisławowa 27·50 do 31·—. V. Monety Dukat holenderski 5·83 do 5·93, Dukat cesarski 5·86 do 5·96, Napoleondor 9·94 do 10·04, Pół-imperjał rosyjski 10·30, do 10·40, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·21¼ do 1·23¼, 100 marek niemieckich 61·40 do 62·05, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń dnia 23. sierpnia godzina 10 min. 40 Akcje kredytowe 278·50 Anglo-Austr. 113·50, Akcje banku Union —·—, Kolej Karola Ludwika 191·50, Połudn. —·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 96·25, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 96·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·01, Rubel papierowy 1·22½. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń dnia 21. sierpnia godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 85·65, w srebrze 86·50, Renta w złocie 121·15, 5% austr. renta marcowa 102·35, Akcje banku wiedeńskiego 869·—, kredytowego 281·60, Londyn 126·—, Srebro —·—, Napoleondor 10·—, Dukat ces. men. 5·93, 100 marek niemieckich 61·70

Berlin dnia 21. sierpnia godz. 4. min. 45. Rosyjskie banknoty 198·30, Akcje kredytowe 455·50, Lombardy 186·—, Galicyjskie 78·25, Kolei rumuńskiej 61·60, Austrjackie banknoty 160·—. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 83·10.

Telegramy zbożowe dnia 21. sierpnia — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 26·75 do 27·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 9·10 do 9·12 złr., rzepak (na sierpień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (lipiec) 160·25 marek, żyto —·— marek, spirytus loco 38·50 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 51·40 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 23. sierpnia: 13·25 do 13·50 Brema: 6·20 do —·—. Hamburg: 6·20 na sierpień 6·10, na sierpień-grudz. 6·35. Antwerpja: na sierpień 15·50. Nowy-York: 6⅛. Filadelfja: 6⅛.

Przyjechali do Lwowa

dnia 23. sierpnia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. H. Rodakowski, z Bortnik. I. Ravel, z Paryża. I. Ujejski, ze Strzelisk. M. Ujejska, ze Strzelisk. F. Jaruntowski, z Twierdzy. P. Michałowski, z Romanowa. A. Sworakowski, z Wyżnicy. Dr. W. Kulczycki, z Bóbrki. S. Brysiewicz, z Turki. S. Łodwiński, z Wiednia. I. Leszczyński, z Warszawy. S. Doctor, z Wiednia. F. Hanntmann, z Iglawy. A. Hanntmann, z Iglawy. Z. Schatz, z Wiednia. I. Biechoński, z Brzeżan. F. Frank, z Steinberg.

HOTEL ŻORŻA. R. Markowski, z Krakowa. S. Cwierdziński, z Rosji. L. Rychlicki, z Nowoszyc. S. Moysa, z Rudnik. A. br. Kapri, z Francji.

HOTEL EUROPEJSKI. J. Bugarski, z Wiednia Z. Cieński, z Tarnopola. Bordolo, z Żółkwi. A. R. Langner, z Brzeżan. Nechański, z Czerniowiec. R. Eisenstein, z Czerniowiec. Bastl, z Brodów. Maschenbach, z Golingera.

HOTEL LANGA. Z. Ocharski, z Paskan. W. Niemeksza, z Wiednia.

„ŚMIGUSA”

dwutygodnika humorystycznego

wyszedł **Nr. 16.** z bogato kolorowanemi ilustracjami.

Prasa polska jako to: „Dziennik Polski,“ „Kurjer Lwowski,“ „Nowa Reforma,“ „Tygodnik Illustrowany,“ „Bluszcz,“ „Kłosy,“ itd. uznały „Smigusa“ za wyborne pismo humorystyczne.

Adres Redakcji: *Lwów, Halicka liczba 46.*

Prenumerata kwartalna **tylko 1 złr. 20 ct.**

Młody uzdolniony

buchhalter i kantorzysta,

który dobrze po polsku i po niemiecku mówi i pisze, znajdzie umieszczenie pod lit. **A. B. C.** poste restante **Lwów.**

2264 1—1

Ucznia

do praktyki handlowej

z ukończoną II. klasą gimnazjalną lub realną, konduity moralnej i w rachunkach biegłego przyjmnie

2261 1—3

A. W. GROT w Sokalu.

Do Rodziców i Opiekunów!

2ch chłopczyków lub 2 panienki uczęszczające do szkół, znajdą stół, stancję, obsługę i opiekę, na żądanie naukę języka francuskiego i gry na fortepianie. Ulica Krasickich l. 20, III. piętro, **J. Nasturkiewicz,** żona urzędnika.

2263 1—1

Wdowa z 3giem dzieci po żołnierzu polskim z r. 1863, który poświecił wszystko dla Ojczyzny, po długiem tułactwie po obcych krajach smutnie życie zakończył zostawiając żonę i dzieci bez funduszu i sposobu do życia. Nieszczęśliwa po stracie wszystkiego dotknięta wielkiem ubóstwem, ociemnieniem i chorobą, błaga o litość Szan. Rodaków nad sobą i sierotami.

R. Ł.

Ulica Spadzista liczba 11.

Pomieszkania

większe i mniejsze

Ulica Brajerowska Nr. 8

(od niedawna przedłużona do ulicy Mickiewicza).

Ulica Podlewskiego Nr. 4 i 6

(przedłużenie ulicy Jagiellońskiej przy ulicy Brygickiej).

Bliższej wiadomości udziela **Zarząd realności Emila Brajera,** ulica Kazimierzowska l. 37.

2241 5—0

WEBA KING.

„Weba King“ jest 60 procent tańszą od zwykłego płótna i przewyższa takowy trzykrotną trwałością. Nie należy przeto „Weby King“ i zwykłe płótno stawiać w jednym i tym samym rzędzie.

„Weba King“ sporządzoną jest z najprzedniejszej szwajcarskiej przędzy, zw. „Draht-Garn.“ Posiada ona nadzwyczajną elastyczność, tudzież wyrugowała z powodzeniem owe gatunki płócien, które sporządzone bywają z odpadków przędzy już i tak słabych, a które przez chemiczną apreturę resztki swej trwałości tracą.

Próbki „Weby King“ bezpłatnie i franco przesyłamy w większych kawałkach, które można przeprać i t. d., słowem najdokładniej przekonać się o niespożytej trwałości i doskonałości naszego towaru i nikt niech nie kupuje „Weby King“, dokąd się w sposób powyższy nie przekona, że w razie nabycia otrzyma towar dobry, który kupującego nigdy nie zawiedzie. Oczywiście „Weba King“ musi pochodzić od nas, ponieważ bardzo możebnem jest, że P. T. Publiczności zamiast prawdziwej „Weby King“ podsuniętem być może co innego.

Znak jest urzędownie ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym.

Ceny „Weby King“:

- 1 sztuka 78 ctmr. szer., 20 mtr. długa, na bieliznę grubszą złr. 7·—
- 1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką damską, męzką i wszelką łóżkową bieliznę złr. 8·50
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6 prześcieradeł bez szwu, każde 2½ mtr. dług. złr. 11·80
- Ten sam gatunek 200 ctm. szerokie . . . . złr. 12·80
- 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na bardzo cienkie prześcieradła . . . . złr. 13·—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszym składzie

2018 79—0

M. BEYER i Spółka.

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 1.

PIERNIK HIGIENICZNY

z fabryki

L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu

podług licznych świadectw lekarskich i uznań cierpiących jest niezawodnym środkiem usuwającym dolegliwości leniwego trawienia jak: obstrukcja, hemoroidy, dyspepsja, kongestje, zgagę. wzdęcia, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt i dzielnie przyczynia się do wymiany materji odżywczej.

Do nabycia w sklepach własnych: **Lwów,** ul. Halicka l. 8. **Kraków,** Sukiennice l. 23. **Przemyśl,** ulica Franciszkańska. **Praga,** Graben l. 12, jakoteż we wszystkich aptekach i handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Obszerną broszurę, podającą niezawodne rady dla cierpiących na dolegliwości leniwego trawienia napisaną przez lekarza specjalistę rozsyła fabryka bezpłatnie i franco.

2061 1—2

Zimne i gorące

ŚNIADANIA

oraz 2002 102—0

wyborne zawsze świeże

Piwo Pilznerskie litra 34 ct., flaszka 17 ct. Piwo Bawarskie Culmbach. Porter angielski. Wina i t. p. poleca

HANDEL DELIKATESÓW

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

Lwów, ulica Chorążczyzna.

Poszukuje się mieszkania frontowego, kawalerskiego, złożonego

z trzech pokoi i przedpokoju,

z wygodnem jasnem wejściem na pierwszem lub drugiem piątrze, na placu **Marjackim, Halickim,** lub na rogu ulic, bezpośrednio do tych placów przytykających od **1. Września** lub **1. Października b. r.**

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Wgo **Polińskiego,** ulica Karola Ludwika liczba 5.

2254 2—2

Sukna

w cenie od 1 złr. za meter i wyżej, próbek proszę żądać ze składu fabrycznego

„Zum weissen Lamm“

in Brünn.

2259 1—0 1

GŁÓWNY SKŁAD

dla Galicji i Bukowiny

FORTEPIANÓW, PIANIN i ORGANÓW

pokojowych i kościelnych

LUDWIKA MARKA

we Lwowie, Rynek l. 9, i

PIERWSZA KONCESJONOWANA

SZKOŁA MUZYCZNA

1. Nauka gry na fortepianie w 3. oddziałach. I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. 2. Nauka śpiewu solowego. Ćwiczenia wspólne, koncerta, wieczory i popisy doroczne i półroczne, w zimie dla uczennic i uczni wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i statut otrzymać można w szkole. Dyrekcja pośredniczy w udzieleniu miejsc ukończonym nauczycielkom.

Na raty miesięczne po 15 zł. sprzedaż fortepianów i pianin. Nowe krzyżowe fortepiany pod gwarancją od 275 zł.

Wypożyczalnia od 5 zł. miesięcznie. Zamiana używanych instrumentów.

Jedyne zastępstwo dla Galicji sławnych **organów amerykańskich.**



UMRATH i Spółka

fabryka maszyn rolniczych

w Pradze-Bubna

dostarcza

po cenach umiarkowanych

znane ze starannego i sumiennego wykonania, znakomite

MŁOCARNIE

ręczne, manężowe, parowe, wszelkiego rodzaju

maneże, lokomobile,

o sile 3 do 8 koni,

GRABIARKI KONNE,

Przewracacze siana

i wszelkie inne

2058 15—0

maszyny rolnicze.

Cenniki illustrowane darmo i franco.

Główny skład dla Galicji

UMRATH i Spółka

we Lwowie, Gródecka l. 61.

Po 1 złr. 25 ct.

- 1 Prześcieradło płócienne bez szwu, 2¼ łokci szerokości, 4 łokci długości,
- 1 prawdziwy lniany obrus 160 ctm. wielkości,
- 6 prawdz. lnianych serwetek, do takiego obrusa zastosowanych,
- 6 prawdz. lnianych chusteczek do nosa obrębionych z biordiurami tkanemi,
- 6 prawdz. lnianych ręczników,
- 6 ręczników z frendzlami,

2245 3—3

M. Schönfeld & Comp.

Prag (Böhmen), I. Eisengasse Nr. 6.

☛ Rozsełka za pobraniem pocztowem lub przesłaniem uprzedniem należytości.

Telefony.

Zamówienia na **instalacje telefoniczne** na prowincji, w miejskich strażnicach pożarnych, zakładach fabrycznych, zdrojowiskach, kopalniach, zarządach gospodarczych, w zamkach, hotelach, mieszkaniach prywatnych i t. p. przyjmuje i wykonuje pod osobistem kierownictwem

Władysław Dunin

inżynier, elektro-technik

we Lwowie, ulica Trybunalska l. 4.

Agronom

ukończony, w sile wieku z długoletnią praktyką a od 7miu lat posadę rządcy folwarku przy wyższej szkole krajowej w Dublanach zajmujący, poszukuje od 1. października b. r. odpowiedniej posady.

Zgłoszenia przyjmuje pod adresem: **W. A.** Zarząd Dóbr w Dublanach pod Lwowem.

2253 3—3

Oliwę maszynową

dla lokomobil, młocarń ręcznych, tartaków, młynów parowych i wodnych i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie w różnych gatunkach jako to:

Leccer prawdziwa,
Kaukazka mineralna,
Wulkaniczna podwójnie odkwaszona.

Smarowidło

do osi żelaznych.

Siarczan miedzi

(siny kamień)

do bajcowania pszenicy.

Korzeń mydlany

do prania wełny

polecają 2163 7—0

po najtańszych cenach

HÜBNER i HANKE

we Lwowie.

Najmodniejsze naszyjniki damskie paciorkowe, Tiule, Krepy, Gazy, Falbanki na szyje, Rękawiczki różnego rodzaju, Gorsety paryskie, Chusteczki do nosa niciane i jedwabne od 10 ct.

Kapelusze, Koszule, Kołnierzyki, Mankiety, Krawaty angielskie, Laski, parasole, Płaszcze gumowe, Skarpetki, Pończochy, Bieliznę letnią systemu prof. Jaegera.

Przybory tualetowe, Szczotki, Grzebienie, Perfumerje itp.

Ceraty na meble, stoły, podłogi i na prześcieradła.

Kufry do podróży, Torby z przyborami, Paski do pledów.

Poleca

handel towarów galanteryjnych i norymbergskich

JANA KREMPY w JAROSŁAWIU.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą nie licząc kosztów opakowania.

2073 19—0

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru do Zębów

WIELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNÓW

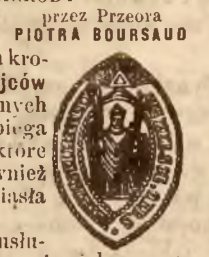
Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE:
w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1883 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD





«Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega **i leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

«Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

Flakoniki: **2, 4 i 8** *fr.; Proszku Pudełka:* **1** *fr.* **25, 2 i 3** *fr.*
Pasta Pudełka: **2** *fr.*

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ul. Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning.

2111 1—24 A

JAN IHNATOWICZ

poleca

Najprzedniejsze kadzidła wyszczególnione licznemi medalami zasługi:

	Złr. ct.
KADZIDŁO KOŚCIELNE najprzedniejsze w paczkach po 50 ct. i	1·—
KADZIDŁO KRÓLEWSKIE składa się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń, pakieciki po 4 i 8 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
KADZIDŁO SUŁTAŃSKIE płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza nadzwyczaj przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik	—·25
KADZIDŁO WARSZAWSKIE płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i budoarów, flaszka . . . . ½ l.	—·50
KADZIDŁO SOSNOWE kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może takowe otrzymać, flakon . . .	—·60
KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich razach, gdy idzie o odwietrzenie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenie rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 ct. i . .	—·50
KADZIDŁO w PAPIERKACH przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 ct. i	—·24
KADZIDŁO INDYJSKIE w TASIEMKACH wydziela bardzo przyjemny, długotrwały i poszukiwany zapach, pudełko . . .	—·50
KADZIDŁO SALONOWE używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 30 ct. i	—·60
TROCICZKI CZERWONE przy paleniu wydzielają przyjemną woń, pakiety po 5 i 10 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
TROCICZKI CZARNE również przy spaleniu wydzielają woń przyjemną, paczki po 2 i 4 ct., pudełko po 15 ct. i	—·25
TROCICZKI DESINFEKCYJNE znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko	—·10

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

1987 33—0 2

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

w Krakowie,

wydaje

Listy zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 36 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
oraz **7% Listy dłużne losowane w 20 lat.**

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1. Zakład kredytowy w myśl §. 5. swych statut., nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 r. Nr. 93 Dziennik praw państwa **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na ubezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w Krakowie: w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim;
„ „ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we LWOWIE: w Galicyjskim Banku Kredytowym;
w Tarnowie: w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego;
w Warszawie: w Banku Handlowym;
w Wiedniu: w Lombard- und Escompt-Bank, Kärtnerstrasse 10; oraz
„ „ w Bank und Wechslergeschaft der nieder österreichischen Escompte Gesellschaft, Wien, Kärtnerstrasse Nr. 9;
w Berlinie: w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w Ołomuńcu: u A. C. Lederer; 1994 8—0
w Bernie: w Kantorze Laur Herber;
w Gracu: w Kantorze C. Pruckmayer et Comp.;
w Bozen: w Kantorze D. Lehmann.

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

Rok VI. UWIADOMIENIE. 1886/87.

W SZKOLE MUZYCZNEJ

(założonej i koncesjonowanej w r. 1881 na podstawie dekretu z wyszczególnieniem, wydanego przez ces. król. komisję egzaminacyjną we Wiedniu)

pod kierownictwem artystycznem prof. muz.

EMANUELA KACZKOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Ormiańska liczba 27. I. piętro.

uskuteczniać się będą **zapisy,** tudzież **egzamina wstępne** pro 1886/7 **od 1. Września r. b. Wykłady** na bieżący rok szkolny **rozpoczną się w Poniedziałek dnia 6. Września. Statut bezpłatnie** w szkole i w księgarniach miejscowych.

2175 2—6

Nauki udzielam we wszystkich klasach osobiście.

MORSZYN

Zdrojowisko - solankowo - borowinowe

i

2042 29—0

ZAKŁAD WODOLECZNICZY.

Otwarty od 15. Maja — położenie znakomite; roślinność bujna — powietrze pełne ozonu, klimat łagodny; dokoła lasy szpilkowe które łączą się z parkiem zakładowym. Mieszkania suche bardzo wygodnie urządzone, łazienki ogrzewane; sala jadalna obszerna i sala do zabaw; kręgielnia, gimnastyka i t. p. Kuchnia dla gości kąpielowych najwyborniejsza.

Środki lecznicze: kąpiele solankowe i borowinowe, Hydroterapia, kąpiele słoneczno-powietrzne, Elektroterapia. Poczta, stacja kolejowa i telegraficzna o 300 kroków od zakładu.

Bliższych szczegółów udziela i prospekta na żądanie posyła

Dr. A. Medwej, lekarz kierujący.

MAGAZYN

F. KNAUERA i SYNA

pod „Złotym Lwem“ we Lwowie, plac Kapitulny

poleca:

Koszule białe męskie i dla chłopców, po 95, 1·30, 1·60 i wyżej.
Koszule kolorowe, po 1·40 i 2 złr.
Kalesony, po 1, 1·15, 1·25 i wyżej.
Skarpetki białe i kolorowe, tuzin po 4 złr., 4·50, 5, 6 i wyżej.
Chustki do nosa białe płócienne, tuzin złr. 2·40, 2·75, 3 i wyżej.
Chustki z kolorowym szlakiem, sztuka po 10, 15, 25, 30 i wyżej.
Ręczniki w tuzinach (i na łokcie), tuzin po 3·60, 4, 5 i wyżej.
Kołdry szyte zapałowe i tureckie, po 4·50, 5, 6 i wyżej, **z wełnianego atłasu,** po 9, 10 i wyżej.
Kocyki na łóżka, od 1·30, 1·80, 2, 2·40, 3 i wyżej.
Poduszki z pierza, z włosieniem podług wagi, **po cenach najniższych.**
Sienniki gotowe po 95, 1·10, 1·40, 1·75 i wyżej.
Prześcieradła bez szwu szirtingowe, po 1·30, 1·50, 1·75 i wyżej.
Prześcieradła płócienne (bez szwu), po 1·90, 2·25 i wyżej.
Zupełne wyprawy do konwiktów, zakładów i t. p. po najniższych cenach.

2000 5—0

☛ **Za dobroć i trwałość zaręcza się.** ☚

AL. SOLECKI

przedtem

KAROL KLIMOWICZ

we Lwowie, ul. Wałowa l. 11.

poleca następujących 45 gatunków kawy tak w najdrobniejszych ilościach w sklepie, jako też po 4¾ kilo **franco** na wskazanej stacji pocztowej:

Nr	Gatunek							
1.	**Ceylon** najgrubsza i najszlachetniejsza	1	kl.	zł.	2·30	4¾ kl.	zł.	10·93
2.	„ gruba „)	1	„	„	2·20	„	„	10·45
3.	„ „ „) barwą różne	1	„	„	2·20	„	„	10·45
4.	„ „ „)	1	„	„	2·20	„	„	10·45
5.	„ blada gruboziarnista	1	„	„	2·08	„	„	9·88
6.	„ plantacyjna	1	„	„	2·08	„	„	9·88
7.	„ perłowa gruba	1	„	„	2·08	„	„	9·88
8.	„ przednia	1	„	„	2·—	„	„	9·50
9.	„ „	1	„	„	2·—	„	„	9·50
10.	„ średnia	1	„	„	1·80	„	„	8·55
11.	„ „ perłowa	1	„	„	1·80	„	„	8·55
12.	„ drobna	1	„	„	1·60	„	„	7·60
13.	**Menado** gruba zielona	1	„	„	2·08	„	„	9·88
14.	**Jawa złota** prawdziwa	1	„	„	2·08	„	„	9·88
15.	**Sant Jago de Cuba** najszlach. gruba	1	„	„	2·16	„	„	10·26
16.	**Zachodnio indyjska** najgrubsza	1	„	„	2·16	„	„	10·26
17.	„ „ średnia	1	„	„	1·70	„	„	8·08
18.	**Neilgherry** najszlachetniejsza	1	„	„	2·20	„	„	10·45
19.	„ przednia	1	„	„	2·08	„	„	9·88
20.	**Moka** prawdziwa Jeman	1	„	„	2·—	„	„	9·50
21.	**Kuba** zielona gruba	1	„	„	2·08	„	„	9·88
22.	„ przednia	1	„	„	2·—	„	„	9·50
23.	„ średnia	1	„	„	1·90	„	„	9·03
24.	**Kuba** perłowa	1	„	„	2·08	„	„	9·88
25.	**Portorico** gruba	1	„	„	2·—	„	„	9·50
26.	„ przednia	1	„	„	1·90	„	„	9.03
27.	**Jamaika** gruba	1	„	„	2·—	„	„	9·50
28.	**Laguayra** zielona	1	„	„	1·80	„	„	8·55
29.	„ blada gruboziarnista	1	„	„	1·60	„	„	7·60
30.	**Costarica**	1	„	„	1·60	„	„	7·60
31.	**Rio lave** gruba	1	„	„	1·60	„	„	7·60
32.	„ „ przednia	1	„	„	1·54	„	„	7·32
33.	„ „ średnia	1	„	„	1·50	„	„	7·13
34.	**Brazylijska** zielona	1	„	„	1·50	„	„	7·13
35.	**Perłówka** brunatna	1	„	„	1·50	„	„	7·13
36.	**Santos lave**	1	„	„	1·40	„	„	6·65
37.	**Campinas**	1	„	„	1·40	„	„	6·65
38.	**Santos** przednia	1	„	„	1·20	„	„	5·70
39.	„ „	1	„	„	1·18	„	„	5·61
40.	**Manila** dobra w smaku	1	„	„	1·30	„	„	6·18
41.	**Caravellas**	1	„	„	1·20	„	„	5·70
42.	**Rio**	1	„	„	1·16	„	„	5·51
43.	„	1	„	„	1·14	„	„	5·42
44.	**Domingo**	1	„	„	1·14	„	„	5·42
45	**Portocabello**	1	„	„	1·36	„	„	6·46

Zaopatrzywszy handel swój w doborowe gatunki, które zamierzam stale utrzymywać na składzie, radbym w interesie nietylko własnym, lecz oraz publicznym ułatwić nabywanie kawy w posełkach pocztowych u kupca miejscowego, zatrudniającego ludzi służących krajowi swemu wytrwałą a mozolną pracą. Zaręczając, że konsumenci kawy od kupców obcokrajowych nie nabędą taniej, polecam przedsiębiorstwo swoje cennym względem wszystkich ziomków, a w pierwszym rzędzie względom tych, którzy z posełek kupców zagranicznych byli niezadowoleni. Wszelkie towary wchodzące w zakres handlu korzennego, jako też wyroby młynarskie, umieszczone w lokalu oddzielnym, sprzedaję po cenach wytrzymujących wszelką konkurencję uczciwą.

2239 2—0

Albin Solecki.

KALENDARZ

„ŚMIGUSA“

☛ **na rok 1887** ☚

bogato ilustrowany

opuści prasę w Wrześniu 1886 r.

Prenumeratorowie **„Śmigusa”** którego kwartalna prenumerata wynosi **1** złr. **20** ct., otrzymają powyższy kalendarz bezpłatnie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Ludwik Herasimowicz. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.